Cena egz. 10 gr. Abonament mies. 1,30 zł.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4 Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 22 stycznia 1936 r. Nr. 17

Król Jerzy w historji Anglji

Jerzy V-ty, król Wielkiej Brytanji i cesarz Indyj, urodził się dnia 3 czerwca 1865 r. w Marlborough House jako syn ówczesnego księcia Walji, a późniejszego króla Edwarda VII-go i duńskiej księżniczki Aleksandry. Pierwsze lata dzieciństwa spędził w Marlborough i Sandringham, gdzie obecnie zmarł. Wychowywał się ze swym o 2 lata starszym bratem, późniejszym księciem Clarence. Jako młody chłopiec ks. Jerzy odbył szereg dalekich podróży, poczem w r. 1883 wstąpił do brytyjskiej marynarki wojennej początkowo jako kadet, a później pełnił służbę jako oficer.

W r. 1898 został mianowany kapitanem marynarki, wkrótce zaś potem dowódcą statku wojennego „Crescent", a następnie z zachowaniem tego samego stanowiska — wiceadmirałem. W r. 1892, po śmierci swego brata ks. Clarence, stał się książę Jerzy, który posiadał tytuł księcia Yorku, następcą tronu brytyjskiego. W r. 1893 ks. Jerzy *poślubił narzeczoną swego zmarłego brata księżniczkę Marję, córkę Franciszka księcia Teck.* Księżniczka Mary, jak ją powszechnie nazywano była prawnuczką Jerzego III-go i faworytką królowej Wiktorji, kuzynki jej matki. Książęca para miała sześcioro dzieci: Edward ks. Walji, następca tronu, Albert ks. Yorku, księżna Marja, obecnie wicehrabina Lascelles, Jerzy ks. Kentu, ks. Gloucester i ks. Jan, który zmarł w 1919 r.

Na życzenie króla Edwarda VII książęca para w r. 1901 udała się w wielką podróż, *odwiedzając 17 brytyjskich posiadłości.* Ks. Jerzy przyjmowany wszędzie entuzjastycznie, otworzył uroczyście pierwszy federalny parlament w Australji, wygłaszając wówczas mowę w imieniu króla. W r. 1905 książęca para udała się w oficjalną podróż do Indyj na przeciąg prawie pół roku. Król Edward VII po podróżach swojego syna nadał mu tytuł księcia Walji.

Król Edward VII zmarł *6 maja 1910 r. Tegoż dnia książe Jerzy wstąpił na tron brytyjski jako Jerzy V-ty.* Koronacja uroczysta odbyła się w czerwcu 1911 r., a w 5 miesięcy później udała się para królewska w podróż do Indyj na koronację, która odbyła się w Delhi, dokąd przeniesiona została siedziba władz angielskich z Kalkuty. Po koronacji, dzięki osobistym wysiłkom króla Jerzego i naskutek uregulowania sprawy samorządu Irlandji, udało się Wielkiej Brytanii uniknąć poważnego konfliktu z Irlandją. *W r. 1913 angielska para królewska odwiedziła dwór cesarski w Berlinie.* W lipcu 1914 r wobec zbliżającej się groźby wojny światowej król zwrócił się *z osobistym apelem do cesarza rosyjskiego,* aby ten zaniechał mobilizacji. W czasie wojny światowej *król Jerzy kilkakrotnie wyjeżdżał do Francji na front.* W czasie jednego ze swych pobytów na froncie *król znalazł się w obrębie niemieckiego ognia.*

W ostatnim roku wojny król i królowa obchodzili swe srebrne wesele, a *w rok przed zakończeniem wojny zamienił król Jerzy nazwisko królewskiej rodziny Saxen Koburg Gotha na Windsor.*

W r. 1925 król przeszedł ostry atak parotygodniowej influenzy, po którym udał się na rekonwalescencję w podróż po morzu Śródziemnem. W listopadzie w r. 1925 r. umarła matka króla Jerzego królowa Aleksandra. 11-go listopada 1928 roku w rocznicę zawieszenia broni król Jerzy zapadł na ciężkie zapalenie płuc, przyczem choroba trwała do listopada 1929 r.

Pierwszą oficjalną czynnością króla po powrocie do zdrowia było otwarcie konferencji morskiej w r. 1930. Rok 1930 był okresem wielkich wydarzeń międzynarodowych, w których król występował oficjalnie. W styczniu tego roku odbyło się otwarcie konferencji morskiej, w październiku konferencji imperialnej, a w listopadzie indyjskiej konferencji okrągłego stołu. W tym okresie *król Jerzy nakreślił podstawy, na których opierać się powinien ustrój autonomiczny Indyj* z uwzględnieniem postulatów większości i mniejszości kraju.

Rok 1932 był okresem całkowitego powrotu króla do zdrowia, podczas którego występował często w charakterze oficjalnym. W maju r. 1933 król uległ ostremu atakowi reumatyzmu, lecz wkrótce potem powrócił do zdrowia. W październiku 1934 król udzielił zgody na małżeństwo swego syna Jerzego z księżniczką grecką Maryną.

Rok 1935 był okresem wielkich uroczystości, związanych z 25-tą rocznicą koronacji brytyjskiej pary królewskiej. Ze wszystkich stron rozległego imperium brytyjskiego przybyli wówczas do Wielkiej Brytanji przedstawiciele poszczególnych krajów i dominjów składając hołd brytyjskiej parze królewskiej oraz setki tysięcy obywateli brytyjskich. Odbyło się wtedy mnóstwo manifestacyj na cześć króla i królowej. Izba Gmin i Izba Lordów złożyły parze królewskiej hołd na specjalnie uroczystych posiedzeniach podkreślając zasługi dynastji dla roli i znaczenia Wielkiej Brytanii.

„Król umarł, niech żyje król!"

Książe Walji wstępuje na tron Anglji jako Edward VIII

Król Jerzy V zgasł w spokoju i bez cierpień

Zmarły król Jerzy V.

Nowy król Edward VIII.

Londyn, 21. I. — O ostatnich chwilach króla Jerzego podają następujące szczegóły: Król gasł spokojnie, bez cierpień. Agonja trwała od godz. 22,15. Skoro tylko lekarze zauważyli zbliżający się koniec, zawiadomili o tem królową i dzieci, które zbliżyły się do łoża umierającego i pozostały tam do ostatniego tchnienia króla. Królowa, która panowała nad sobą przez cały czas choroby, małżonka, ugięła się pod ciężarem bólu i łzy popłynęły jej z oczu. W chwilę potem królowa zbliżyła się do starszego syna i objęła go czule. Nowy król Edward VIII-my wraz z braćmi i siostrą udał się do przyległej komnaty na naradę.

Gdy stało się jasnem, że zbliża się koniec króla Jerzego, w pałacu Sandrigham poczęto czynić przygotowania do aktów oficjalnych. Wiadomość o zgonie króla, który nastąpił na 5 minut przed godziną 1 nocy dzisiejszej, została przetelefonowana premjerowi, ministrowi spraw wewnętrznych i lordowi kanclerzowi. Poczyniono natychmiast przygotowania do zwołania tajnej rady koronnej jeszcze w dniu dzisiejszym.

Po stwierdzeniu zgonu króla, królowa wdowa zawiadomiła telefonicznie o śmierci swego małżonka, wszystkich członków rodziny, którzy nie byli obecni w Sadringham. Następnie królowa udała się do swych apartamentów w towarzystwie księżnej Kentu, która starała się ją pocieszyć, lecz napróżno.

Urzędowy kominikat o zgonie króla brzmi jak następuje:

Król Jerzy V-ty zgasł spokojnie bez cierpień o godz. 23,55 (godz. 0,55 według naszego zegara — p. Red.) w obecności królowej, księcia Walji, księcia Yorku, księżnej Mary, księcia i księżnej Kentu.

Biuletyn podpisali trzej lekarze: Fryderyk Wiliams, Stanley Hewett i Dawson of Penn. (PAT)

SALWY ARMATNIE ROZNOSZĄ WIEŚĆ ŻAŁOBNĄ

po całem imperjum

Londyn, 21. I. — Dwór królewski będzie zapewne w pełnej żałobie przez okres 6-ciu miesięcy i w półżałobie przez dalszych 6 miesięcy. Tak było po śmierci króla Edwarda VII. Specjalna żałoba obowiązuje flotę i wojsko.

Wiadomość o zgonie króla przyjmowana jest w wojsku salwami armatniemi, przyczem każdy rok życia króla uroczyście żegnany jest jednym wystrzałem armatnim. Wobec tego, że **zmarły król przeżył lat 70, danych będzie 70 wystrzałów armatnich.**

W Londynie żałobna salwe armatnia daje wojsko w Hyde Parku, gdzie specjalnie ustawia się 70 armat. Poza dziesięciu miejscami w Wielkiej Brytanji, w których wojsko salwami armatniemi żegna zmarłego króla. — W ten sam sposób zgon króla obwieszczają brytyjskie oddziały wojskowe w Gibraltarze na Malcie, w Adenie, na Ceilonie, w Indjach, Hong-Kongu, na Jamajce itd. (PAT.)

Król Edward VIII obejmuje suwerenną władzę

Londyn, 21. I. — Śmierć króla Jerzego 5-go pociąga za sobą zarządzenia i akty państwowe, bądź przewidziane w praktyce konstytucyjnej, bądź też uświęcone tradycją.

Z chwilą zgonu swego ojca, **książe Walji zostaje królem, jako Edward VII.** Zwyczaj, że natychmiast po zgonie króla następca tronu zostaje automatycznie jego sukcesorem, trwa od czasu Henryka VIII. **Nowy król wysyła natychmiast telegram osobisty do ministra spraw wewnętrznych, komunikując mu o zgonie ojca.** Minister spraw wewnętrznych komunikuje ten fakt skolei lordowi-majorowi city londyńskiej, który daje polecenie **uderzenia w wielkie dzwony katedry św. Pawła.**

Natychmiast po zgonie króla następuje zwołanie posiedzenia **tajnej Rady królewskiej.** Nowy król składa na tajnej radzie swoją I-szą deklarację, która następnie zostaje ogłoszona jako **orędzie do narodu.** Tajni radcowie rady królewskiej zostają **ponownie zaprzysiężeni na wierność** nowemu królowi, poczem, drogą dekretu tajnej rady, następuje **proklamacja o wstąpieniu na tron nowego króla.** Proklamacja ta podpisana jest zazwyczaj przez wszystkich członków rodziny królewskiej — mężczyzn, przez arcybiskupa Canterbury, przez powołanych do tego tajnych radców królewskich i przez lorda-majora city londyńskiej. Proklamacja obwieszcza narodowi śmierć króla i rozpoczęcie panowania jego następcy.

W myśl uświęconej tradycją terminologji **„wysoki i potężny książe Edward, Albert, Chrystian, Jerzy, Andrzej, Patryk Dawid" zostaje proklamowany jako nasz prawem wskazany zwierzchni władca Edward VIII., z łaski Boga król Wielkiej Brytanji, Irlandji i Dominiów brytyjskich poza morzami, obrońca wiary, cesarz Indyj".**

Odbędzie się również **zebranie obu izb parlamentu,** które złoża nowemu królowi przysięgę wierności. Od czasu ustawy z r. 1867 Izba Gmin nie podlega rozwiązaniu z chwilą zmiany monarchy, lecz istniejący parlament musi się natychmiast zebrać, a w ciągu trzech dni po zgonie króla następuje formalne proklamowanie jego następcy.

Uroczysta koronacja odbywa się dopiero po roku, po zakończeniu żałoby dworskiej. (PAT.)

Kondolencje Rządu Polskiego w ambasadzie brytyjskiej

Warszawa, 21 b. m. W związku z nadejściem wiadomości o śmierci króla Jerzego, wiceminister spraw zagranicznych Szembek i szef protokółu Romer złożyli dziś około godz. 11-tej osobiście kondolencje w imieniu Rządu na ręce ambasadora Wielkiej Brytanji.

Dzisiaj około 11-tej powrócił do Warszawy ze Spały P. Prezydent Rzplitej. Natychmiast po powrocie P. Prezydenta flaga Głowy Państwa, zawieszona na Zamku, została opuszczona do połowy masztu. (M.)

Depesza do min. Becka

w sprawie prześladowania Polaków na Litwie

Wilno, 21. I. — Komitet wykonawczy akcji protestacyjnej przeciwko prześladowaniom ludności polskiej na Litwie wysłał do ministra spraw zagranicznych Becka do Genewy depeszę treści następującej:

„Wilnianie, zebrani na pl. Łukiskim na wielkim wiecu manifestacyjnym przeciw prześladowaniom Polaków na Litwie, zwracają się do Pana Ministra z gorącą prośbą o zapewnienie opieki naszym rodakom na Litwie. Miasto Marszałka Józefa Piłsudskiego wierzy, że Pan Minister podzieli nasze uczucia i znajdzie właściwą drogę do unormowania naszych stosunków z Litwą. Krzywda naszych rodaków na Litwie, wywołała żywiołowy protest całej ziemi wileńskiej — ostatni już czas, by okazać im realną pomoc, o co całe Wilno usilnie prosi Pana Ministra". (PAT)

U źródeł entuzjazmu

Płk. Glabisz mówi o pamiętnych uroczystościach powstańczych

„Polska Zbrojna" zamieszcza wywiad z pierwszym oficerem do zleceń generalnego Inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego, na temat pobytu Naczelnego Wodza w Poznaniu w dn. 27 grudnia 1935 r.

Wywiad ten przytaczamy poniżej w pełnem brzmieniu.

— Panie Pułkowniku czy wolno wiedzieć — brzmi pierwsze nasze pytanie — co spowodowało wyjazd Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych na uroczystości 17-lecia powstania wielkopolskiego w Poznaniu? O ile nam wiadomo Pan Generał udał się tam na skutek zaproszenia ugrupowań powstańczych.

— Tak jest, mówi p. płk. Glabisz, Pan Generał udał się do Poznania na skutek zaproszenia delegacji głównych zrzeszeń i organizacyj powstańczych oraz prezydenta m. Poznania, jako gospodarza. Delegacja ta została przyjęta w końcu listopada r ub,

— Czy Pan Pułkownik przebywał wraz z Panem Generałem w Poznaniu przez cały czas i czy w charakterze służbowym?

— Tak jest. byłem przez cały czas (z wyjątkiem wizyty u kardynała-prymasa Hlonda) przy Panu Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych.

— A więc Pan Pułkownik był bezpośrednim świadkiem tego. co w czasie uroczystości obchodu rocznicy powstania działo się w Poznaniu, a co my znamy tylko z opisów. Z opisów tych jednak, podawanych swego czasu tak obszernie przez prasę wszystkich niemal ugrupowań, przebija przedewszystkiem silne podkreślenie tego gorącego przyjęcia, jakie Panu Generalnemu Inspektorowi Poznań zgotował. Czy takiego właśnie przyjęcia Pana Generała w Poznaniu spodziewał się Pan Pułkownik?

— Znając, jako rodowity poznańczyk. psychikę i nastawienie moich ziomków byłem pewny podniosłego, niczem niezmąconego przebiegu uroczystości i serdecznego powitania Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Rzeczywistość przeszła jednak zdecydowanie moje najśmielsze oczekiwania. Nieraz widziałem (w rzeczywistości i na ekranie) entuzjazm mas, wywołany przemówieniem czy pojawieniem się Mussoliniego lub Hitlera w okresie ich największej popularności i nieraz marzyłem o tem, by być świadkiem podobnego entuzjazmu u nas. Doczekałem się wreszcie ziszczenia tych marzeń — w mojej „zimnej", „sztywnej", „ściślejszej ojczyźnie". Nie ukrywam, że uradowało mnie to tem mocniej,

— Czy można powiedzieć, Panie Pułkowniku. iż tegoroczne uroczystości poznańskie różniły się czemkolwiek istotnem od analogicznych uroczystości w latach ubiegłych?

— Różniły się zdecydowanie, nie samym jednak programem. Program ten nie odbiegał bowiem od programów zwykłych w takich wypadkach. kiedy to idą kolejno: powitanie. uroczysta msza święta. defilada. apel poległych. akademja. a w końcu raut. Jeżeli tegoroczne uroczystości poznańskie odbiły się potężnem echem w całej Polsce i zwróciły uwagę zagranicy, to dlatego. że uświetnił je swoją obecnością nowy Wódz Naczelny i że wywołał entuzjazm, jakiego od lat nigdzie w Polsce nie było.

Entuzjazm ten był istotnie niezwykły. Trudno mi go wyrazić. Od lat nie widziałem w Polsce tylu uśmiechniętych twarzy i tylu biegnących za powozem ludzi, jak w czasie przejazdu z dworca do fary na nabożeństwo Jeden z entuzjastów biegł niezmordowanie przez cały czas, wiwatując bez końca i mimo ciągłych przeszkód i niezbyt lekkoatletycznego stroju (płaszcz, kapelusz. szal, rękawiczki i „getry") dobiegł do „mety" w takiej formie. że zdawało się nam. iż znaleźliśmy następcę Kusocińskiego.

Mocne kazanie ks. kanonika. byłego kapelana powstańców, Steinmetza. wzruszyło i zaelektryzowało bodaj wszystkich. Defilada wojska i powstańców (przeszło ich około 7 000) odbywała się wśród niemilknących wiwatów i oklasków a zakończona została przerwaniem wszystkich kordonów przez rozentuzjazmowany tłum i takim naciskiem na samochody. mające nas odwieźć do województwa. że rtm. Vacqueret. adjutant Pana Generalnego Inspektora. został przez tłum zagwożdżony. i dopiero po upływie pół godziny dostał się do gmachu województwa. Apel odbył się zupełnie inaczej. niż było w programie i niż to w związku właśnie z programem meldowałem P. Generałowi. O przywitaniu się z poszczególnemi ścianami czworoboku, tworzonego przez powstańców. nie mogło być mowy Od chwili pojawienia się Pana Generalnego Inspektora. do momentu jego wejścia na mównicę, szyby sąsiednich kamienic drżały od nieustających okrzyków i wiwatów, wydobywających się z dziesiątek tysięcy piersi. Po przemówieniu okrzyki te zlały się w jeden potężny ryk. Do stosu, ustawionego na środku Placu Wolności. tylko z trudem można się było przecisnąć Raport byłego dowódcy zachodniego okręgu powstańczego. płk. rez. Zenktellera, i odpowiedź Pana Generała usłyszało tylko najbliższe otoczenie. Że brać legjonowa i peowiacka powitała Pana Generała w swym lokalu entuzjastycznie. nie potrzebują chyba specjalnie podkreślać. Natomiast twierdzę, iż zupełnie niecodzienną była akademja w auli uniwersyteckiej, wypełnionej szczelnie przez „wyborową", zatem więcej wstrzemięźliwą, publiczność. Znamy przecież chyba wszyscy dobrze nastroje. panujące zwykle na akademjach Otóż od lat nie uczestniczyłem w akademji. któraby wznieciła taki entuzjazm. Brawom i wiwatom nie było końca zarówno z chwilą pojawienia się Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. jak podczas pięknego przemówienia prezydenta miasta Poznania, płk. dypl. Więckowskiego. pod jego adresem. W czasie rautu (w historycznych salach ratusza) wszyscy garnęli się do dostojnego Gościa wszyscy chcieli być Mu przedstawieni, chcieli wyrazić swą radość i gotowość

Tak — mówi Pan Pułkownik Glabisz — to nie był entuzjazm zamówiony, nakazany. Szedł on z serc. rozgorzałych wspólnem umiłowaniem. Ogarnął olbrzymią większość grodu Przemysława. bez względu na taką czy inną prowenjencję i orjentację polityczną.

— A czem tłumaczy sobie Pan Pułkownik to zjawisko? pada znów nasze pytanie.

— Trudno jest odgadnąć istotne przyczyny takiego nastroju poszczególnego człowieka. stokrotnie trudniej wypośrodkować główne źródła nastroju mas. Masy przecież składają się z ludzi różnorodnego temperamentu i nastawienia, różnorodnej przeszłości i kultury, z ludzi otwartych i skrytych. pierwotnych i zblazowanych, wybuchowych i opanowanych. wreszcie z ludzi bezpośrednio lub tylko pośrednio z danem wydarzeniem związanych. To. co jednego podnieca. rozpala lub rozczula. innego peszy lub ostudza. to. co jednemu sznuruje gardło. innemu każe krzyczeć itd

Z temi więc zastrzeżeniami spróbuję odpowiedzieć na zadane mi pytanie:

Zdaniem mojem przedziwnie wzniosły i niebywale entuzjastyczny przebieg uroczystości poznańskich był wynikiem całego szeregu uzupełniających się i sprzyjających okoliczności.

Ogólne podłoże dała. jak mi się zdaje, rosnąca tęsknota za nowym Wodzem. Na masy polskie. bez względu na takie czy inne ich nastawienie, śmierć Komendanta rzuciła i rzucić musiała trwogę. Gdy odszedł Wódz. który od lat był sercem, mózgiem i ramieniem Polski. który od lat dzierżył ster jej losów i wykuwał jej zbroję i przyszłość. zapanował w szerokich masach lęk i defetyzm. Czy udźwigną uczniowie — władycy to brzemię odpowiedzialności, spadające na ich ramiona? Czy znajdzie się Wódz. który. gdy zajdzie potrzeba. poprowadzi do nowych zwycięstw. i obroni naszą całość i niepodległość? Dużo przemawia za tem. że te obawy i wątpliwości przeobraziły wielu. że zrodziły w nich chęć dopomożenia nowemu Wodzowi i wykazania tej gotowości przy najbliższej okazji. Gdy się zjawił — namacalny. ludzki, bliski — to tęsknota i to postanowienie musiały znaleźć upust. Do tego doszło. że Wielkopolska. w pruskiej szkole urabiana. odczuwa, wbrew pozorom potrzebę silnej władzy i Wodza może silniej. niż inne dzielnice. Nie dziw. że od miesięcy narastał w niej autorytet nowego Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych zupełnie wyraźnie. Wspomnienia wojenne odgrywały w tym procesie niemałą rolę.

Ten czynnik tęsknoty za Wodzem zbiegł się poniekąd z drugim: z kultem dla Wojska. w Wielkopolsce mocno zakorzenionym. Ceniony jest tam każdy. kto mundur szanuje. Cóż dopiero ten, kto sławą go okrył i armji przewodzi.

Ale tęsknota tęsknotą. kult — kultem. Te czynniki nie wytłumaczą wszystkiego. Istnieją. zdaniem mojem jeszcze czynniki inne:

Przyjazd Pana Generalnego Inspektora na pierwszą, po objęciu przez niego władzy, rocznicę powstania wielkopolskiego. połechtał miłe dumę (słuszną i rozumną) moich ziomków z czynu dokonanego przed siedemnastu laty. Uprzytomnili sobie że jest to dopiero drugi występ nowego Wodza Naczelnego na historycznej uroczystości że po „legunach". po uczestnictwie na zjeździe Legjonistów. wybrał ich Powstańców. Odczuli to jako hołd dla cieniów poległych w pierwszych bojach o wolność „kolebki Polski" i jako dowód. że nowy Wódz docenia znaczenie tego porywu tak samo, jak doceniał Komendant. i że nie identyfikuje go z rozbrajaniem okupantów w Królestwie jak robi to wielu ludzi u nas, niepomnych czy nieświadomych różnicy warunków rozbrajania okupantów i walki z mocno już usadowionym w Wielkopolsce żywiołem zaborczym. To założenie musiało wywołać uczucie wdzięczności. zaś wdzięczność szukała ujścia w spontanicznych wybuchach entuzjazmu.

Niemałą rolę odegrała także chęć zadokumentowania Polsce i sąsiadom. że Wielkopolanie. wbrew legendzie, są zawsze zdolni do uniesień i gotowi do ofiar. gdy daje się im to. co im się słusznie należy, a żąda od nich tego. co Polsce dać musi każdy. kto ją kocha. Chcieli jak najdobitniej i jaknajmocniej podkreślić. że „nad Wartą czuwa straż", jak czuwała w roku 1918.

Nagminne jest mniemanie. że poznańczycy są zimni i sztywni. Dużo w tem przesady względnie nieaktualności. Być może są tacy. biorąc ich indywidualnie. natomiast w masie Wielkopolanie przeobrażają się jak — Niemcy. W masie łatwo się entuzjazmują i łatwiej znajdują wyraz dla swych uczuć.

Rzecz jasna że mimo wszystko entuzjazm nie byłby w danym wypadku tak powszechny. gdyby była prowadzona destrukcyjna robota przez czynniki „malkontenckie". Takiej roboty. o ile wiem. nie było. a jeżeli była. to miała tylko charakter „pasywnej rezystencji" a nie sabotażu.

Dzięki temu wszystkiemu witał Poznań swego Wodza tak. jak mogło Go witać tylko to najwięcej polskie. wielkie miasto.

Oto według mnie główne składniki entuzjazmu „na kredyt". entuzjazmu, który towarzyszył każdemu pojawieniu się Generała przed Jego przemówieniem

Reszty dokonała sama sylwetka Wodza żołnierska skromna i rześka oraz urok Jego uśmiechu. przedewszystkiem zaś Jego przemówienie. mocne. chwytające za serca. podnoszące czoła słuchaczy i zaciskające ich pięści Porwało ono byłych zdobywców Wielkopolski. porwało ich synów. przyszłych jej obrońców.

Tak jest. Masy poznańskie poderwał prąd silny i krzepiący. prąd Wielkiej Polski Poczuły się bliższe Wodza i zadokumentowały Mu swą gotowość do czynu. Równocześnie cała Polska zrozumiała. że na swoje zachodnie rubieże może liczyć. że ich mieszkańcy nie zawiodą. gdy wybije godzina. że pójdą wszędzie dokąd pośle ich rozkaz. że nie chcą wyłączności. lecz tylko zaufania i uznania za to. co jest ich rzetelną zasługą.

Moi ziomkowie. kończy Pan Pułkownik Glabisz. są nieco próżni i ekskluzywni. Widocznie mocno przylgnęli do Wodza. skoro już nazajutrz po Poznaniu powtarzano sobie z ust do ust:

„„ale mamy szczęście do naczelnych wodzów: Hindenburg urodził się na Podgórnej. nieprawdaż, a Generał Śmigły też poznańczyk. że Śmigła, a jego matka z Rydzyny".

Dowcip trochę przyciężki, jednak wysoce symptomatyczny.

Wandeja zdobywa, bo została zdobyta.

St.

Śląsk opiera się skutecznie kryzysowi

Wielka mowa wojewody dr. Grażyńskiego

Katowice, 21. I. — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie budżetowe sejmu śląskiego. na którem wojewoda śląski dr. Grażyński wygłosił dłuższe przemówienie. uzasadniając przedłożony projekt ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1936/37.

Wojewoda stwierdził na wstępie. iż uważa za konieczną **rewizję statutu organicznego w kierunku usunięcia z autonomii śląskiej przerostów politycznych**, kolidujących z zasadami logicznej struktury prawno-politycznej państwa przy jednoczesnem **utrzymaniu rozszerzonego samorządu gospodarczego i kulturalnego**, opartego na wojewódzkiej instytucji, stanowiącej o własnym skarbie.

Preliminarz budżetowy po stronie dochodów zamyka się sumą 72.220.016 zł. po stronie zaś wydatków 72.212.052. Preliminarz jest blisko o 2.5 miljona wyższy od budżetu r. ub. Wskazując na realność przedstawionego preliminarza, wojewoda omówił szczegółowo sytuację gospodarczą Śląska. Naskutek umowy angielskiej, eksport węgla polskiego zmniejszył się, przyczem obniżki tej nie dało się wyrównać wzrostem konsumcji krajowej. **Obniżka cen węgla**, jeżeli nie nastąpi ożywienie obrotów krajowych. lub nie podniosą się ceny na rynku zagranicznym. **przyniesie Śląskowi stratę 17,5 miliona złotych**. przez co wartość produkcji. **w porównaniu z rokiem 1929**. spadnie trzykrotnie. Obecny spadek produkcji żelaza spowodował iż produkcja ta w porównaniu z 1929 r. zmniejszyła się dwukrotnie. zaś produkcja cynku — 4-krotnie.

Nadzieje pokładane w możliwościach zmniejszenia klęski bezrobocia okręgu przemysłowego. drogą osadzenia bezrobotnych na roli, odpadają dziś, wobec zahamowania emigracji wiejskiej oraz postępującej proletaryzacji wsi. Parcelacja rolna nie jest w stanie wchłonąć tego nadmiaru ludności wiejskiej. który szukać musi środków utrzymania w kupiectwie. handlu. rzemiośle. a przedewszystkiem w przemyśle. To też **nie wolno nam w tej chwili z lekkiem sercem likwidować dobrze technicznie zorganizowanych warsztatów pracy**, lecz przeciwnie. należy dążyć do tego aby obok kapitałów obcych. na rynku śląskim w większej mierze ukazały się kapitały polskie.

Ogólnie jednak. mimo ciężkiej sytuacji przemysłowej w zakresie produkcji i zbytu. Śląsk przetrwał już najbardziej krytyczny moment dla swego budżetu

Analizując poszczególne pozycje budżetowe. wojewoda Grażyński zaznaczył. że 100.000 zł przeznaczonych jest obecnie na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego oraz powstańca śląskiego. zaś 100.000 zł na zasiłki dla uczestników walk o niepodległość. jak również wdów i sierot po nich **Na roboty publiczne przeznaczone zostaje 14 i pół miliona. Wydatki na szkolnictwo obejmują ⅓ budżetu województwa.**

W zakończeniu przemówienia swego wojewoda w mocnych słowach podkreślił. iż nie wolno zacieśniać myśli w ramach szczupło pojętego regionalizmu. lecz przeciwnie wszelkie zagadnienia rozważać należy pod kątem widzenia interesów całego państwa. którego celom służyć ma Śląsk. (PAT.)

Człowiek, który już dwukrotnie uratował życie cesarzowi Abisynji

Kair, 21. I. — Prasa egipska donosi, że stałym pilotem negusa jest Rosjanin, Babiczew, liczący zaledwie dwadzieścia kilka lat. Lotnicy francuscy, będący na służbie abisyńskiej, wyrażają się o Babiczewie jako o pierwszorzędnym lotniku. Babiczew, wioząc cesarza z Harraru do Addis-Abeby, potrafił uniknąć pościgu dwóch samolotów włoskich, a ostatnio pod Amba Aladżi uratował cesarzowi życie poraz drugi, gdy wojska abisyńskie wzięły samolot cesarski za samolot nieprzyjacielski i poczęły go gęsto ostrzeliwać. (PAT)

WŁOSI ŚCIGAJĄ ROZBITĄ ARMJĘ RASA DESTY

Rzym, 21. I. — Ogłoszono następujący komunikat urzędowy nr. 101:

Marszałek Badoglio telegrafuje: Armja rasa Desta, pobita w okolicach Ganale Doria, ścigana jest dalej przez nasze oddziały. Kolumny armji gen. Graziani'ego wtargnęły na obszary Galla Borana i w dniu 18 stycznia zajęły miejscowość Filtu, położoną o 230 klm. od Dolo, odrzucając oddziały przeciwnika, które próbowały stawić opór. Dalszy pościg trwa.

Na froncie erytrejskim panuje ożywiona działalność lotnictwa, artylerji i oddziałów wywiadowczych na całej linji od Makalle do rzeki Takazze.

Dessie, 21. I. — Cesarz ostrzeliwał osobiście z karabinu maszynowego włoski samolot wywiadowczy, który przelatywał nad Dessie wczoraj popołudniu.

Nowa nota abisyńska

Genewa, 21 I. — Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła dłuższa nota rządu abisyńskiego, w której sformułowano szereg zarzutów co do sposobów prowadzenia wojny przez Włochów. Nota domaga się energiczniejszej, aniżeli dotychczas akcji zbiorowej dla położenia kresu tego rodzaju faktom, jak bombardowanie ambulansów, używanie gazów trujących itd.

Odprężenie między Rzymem i Stockholmem

Rzym, 21 I. — Incydent włosko-szwedzki, spowodowany zbombardowaniem ambulansu szwedzkiego, uważany jest tu za zlikwidowany. Według kół półoficjalnych Włochy zakomunikowały rządowi szwedzkiemu, iż gotowe są zawsze uzupełnić dane wyjaśnienia. Lotnicy włoscy otrzymali mie i instrukcje, aby nie bombardowali żadnego punktu chronionego przez Czerwony Krzyż, nawet wówczas, gdy mają podstawę mniemać, że kryją one składy, nie mające bynajmniej charakteru humanitarnego. (PAT)

RADA LIGI NARODÓW odbyła pierwsze posiedzenie

Genewa, 21. 1. Wczoraj o godz. 11 rano nastąpiło otwarcie 90-tego posiedzenia rady Ligi narodów.

Po złożeniu hołdu pomięci zmarłego prezesa konferencji rozbrojeniowej Hendersona. Wśród mówców żałobnych zabrał również głos p. min. Beck. Skolei. po załatwieniu kilku drobniejszych spraw p. premier Laval zaproponował zwołanie konferencji międzynarodowej celem opracowania wytycznych dla pokojowej propagandy radiowej. Delegat Polski poparł w zupełności ten wniosek, stwierdzając, że Polska wysunęła już go przed kilku laty.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj

Sprawa Gdańska

Paryż, 20. 1 Agencja Havasa donosi z Genewy., że rada Ligi narodów postanowiła przyśpieszyć swe prace.

Niemniej skarga Z. S R. R. przeciwko Urugwajowi nie będzie mogła być badana przez radę przed środą. podobnie jak sprawa Gdańska której min Eden jest sprawozdawcą

Papée i Greiser w Genewie

Gdańsk, 20. I. — Komisarz generalny R. P w Gdańsku min. Papée wyjechał do Genewy.

Gdańsk, 20. I. — Prezydent senatu Greiser wyjechał wczoraj do Genewy na sesję rady Ligi.

Ogłoszenie tajnego dokumentu

Niedyskrecja amerykańskiego senatora

Waszyngton, 21. I. — Utrzymane dotychczas w tajemnicy memorandum Balfoura z 18 maja 1917 roku zostało ogłoszone w prasie Hearsta W memorandum tem Balfour donosi o układach aliantów. przewidujących podział terytorjów w razie klęski Niemiec, Austrji i Turcji. Dalej memorandum mówi o obietnicach. które czyniono Włochom.

W swoim czasie, gdy komisja śledcza senatu Stanów Zjednoczonych rozpoczęła pracę, sekretarz stanu Hull zwrócił się do W. Brytanji z zapytaniem. czy można ogłosić ten dokument. Rząd W. Brytanji kategorycznie odmówił zgody na ujawnienie tego dokumentu. Obecnie departament stanu jest zmartwiony opublikowaniem co nastąpiło z inicjatywy senatora Nye (opozycjonisty). który przez zemstę podał tekst memorandum do prasy. chociaż rząd nakazał przestrzeganie tajemnicy.

Ogłoszenie tego dokumentu wywołało w Ameryce wielkie wzburzenie. Sekretarz stanu Hull oświadczył. że skoro kongres obraża zasadę dotrzymania słowa rząd St. Zjednoczon. będzie musiał odmówić członkom kongresu prawa wglądu do poufnych dokumentów. —

MILJON PADŁ W TARNOWIE na nr. 44 794

Warszawa, 21. b. m. Dziś, w ostatnim dniu ciągnienia 34-tej loterji państwowej, główna wygrana w sumie 1 miljona złotych, padła na nr. 44 794. Los ten sprzedany został w jednej z kolektur w Tarnowie.

GRODNO W HOŁDZIE NACZELNEMU WODZOWI.

Z Grodna donoszą: Wobec nadania przez radę miejską m. Grodna obywatelstwa honorowego Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Rydzowi Śmigłemu na ostatniem posiedzeniu rada miejska wybrała delegację z prezydentem miasta mir. Miskym na czele. która doręczy gen. Rydzowi Śmigłemu obdobnie wykonany dyplom honorowego obywatela miasta Grodna.

ZJAZD KURATORÓW.

Z Warszawy donosi (Pat.): W dn. 20 bm. odbył się — jak już donosiliśmy — w gmachu ministerstwa oświaty pod przewodnictwem min. Świętosławskiego zjazd kuratorów okręgów szkolnych Po wysłuchaniu sprawozdań kuratorów o stanie organizacji i najbliższych potrzebach szkolnictwa powszechnego w poszczególnych okręgach szkolnych. omówiono ogólną sytuację w szkolnictwie powszechnem wytyczne likwidacji seminariów nauczycielskich. stan prac nad liceami ogólno-kształcącemi i pedagogicznemi i sprawy szkolnictwa zawodowego, jak m. in. plan reorganizacji szkół zawodowych. organizację warsztatów szkolnych i zbyt produktów oraz kontakt szkoły ze społeczeństwem i życiem gospodarczem. Ponadto poruszono zagadnienia szczegółowe, zgłoszone przez kuratorów.

W Abisynji każdego można kupić

TRAGICZNA SYTUACJA NEGUSA

Asmara, w styczniu 1936.

Z naszej dziennikarskiej gromady coraz to ktoś ubywa. Na początku działań wojennych bawiło w Asmarze 63 korespondentów, obecnie pozostało zaledwie dwudziestu kilku. Coraz to przybiega do kolegów to ten, to ów z roześmianą gębą i powiewając żółtym blankietem telegramu, obwieszcza że został odwołany przez wydawnictwo i że odjeżdża pierwszym statkiem. Ubywa coraz to bardziej starych twarzy, a nie zjawiają się nowe.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach pojawienie się wśród nas nowej twarzy wywołało prawdziwą sensację. Kto zacz?... Okazuje się, że dziennikarz czechosłowacki.

— Z Pragi?...

— Nie. Z Addis Abeby.

Istotnie z Addis Abeby. Pan Karol Reżny, specjalny wysłannik dwu dzienników czechosłowackich „Narodni Listy" i „Polednі List" spędził ostatnie trzy miesiące w Addis Abebie, rozmawiał z negusem i obecnie — w drodze powrotnej do Europy — zawadził o Asmarę, by zobaczyć co tutaj słychać.

Nasz praski kolega, który często odbywał wywiady w swej dziennikarskiej karierze, musiał teraz nam wszystkim udzielić wywiadu.

Jakże więc wygląda sytuacja po „drugiej stronie"? Co dzieje się w Addis Abebie? Kolega nasz formułuje bardzo ostrożnie swe wnioski i właśnie dlatego słowa jego zasługują na wiarygodność.

PRZEKUPNI RASOWIE I 14 PRETENDENTÓW DO TRONU

Położenie negusa Haile Sellassie jest bardzo trudne i nawet tragiczne — opowiada p. Reżny — Zdaje on sobie zresztą doskonale sprawę z tragizmu swego położenia i nawet dawał temu wyraz w wywiadach dziennikarskich. Nietylko toczy wojnę z silniejszym pod każdym względem przeciwnikiem, ale musi się stale obawiać gorszych chyba, bo bliższych, **wrogów wewnętrznych.** Trzeba powiedzieć jasno że **niema właściwie w Abisynji ani takiego rasa ani też takiego dedziaka, którego nie możnaby kupić. Każdy przytem notabl abisyński marzy o koronie „króla królów" i o wydarciu władzy Haile Sellassiemu.** Każdy uważa się za pretendenta do tronu Etiopji. **Takich pretendentów istnieje w tej chwili w Abisynji conajmniej czternastu. Niezależnie od wojny z Włochami toczą się w Abisynji nieustanne walki wewnętrzne, w których ambicje rasów odgrywają decydującą rolę.**

W obecnej chwili Abisynja jest niewątpliwie zagrożona **powstaniem w prowincji Harrar.** Muzułmańska ludność tej prowincji oddawna darzy nienawiścią koptyjskich najeźdźców i czeka tylko sposobnego momentu, by podnieść żagiew buntu. Pozatem przejawia się ruch powstańczy w okolicach Gondaru i jeziora Tana. Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że działają tam angielscy agenci, którym zależy na oderwaniu od Etiopji tak bardzo ważnego dla Egiptu i anglo-egipskiego Sudanu rejonu jeziora Tana.

Opłakany stan armji abisyńskiej

Armja negusa przedstawia się opłakanie. Nowoczesnego **doskonale uzbrojonego i wyćwiczonego żołnierza posiada negus nie więcej, jak 16,000** — ale i tych szesnastu tysięcy karabinów nie może być właściwie pewien i nie wie, czy nie obrócą się one tego lub innego dnia przeciwko niemu. Pozatem **uzbrojonych takotako abisyńczyków można określić liczbą 100 tysięcy ludzi;** jest to jednak element ani nie mający pojęcia o dyscyplinie, ani też nie obznajomiony i nowoczesnemi metodami walki nie mający nawet prymitywnego pojęcia o taktyce. Wartość bojowa jest więc minimalna. **O tem, by negus mógł wystawić miljonową czy nawet pół miljonową armję — nie może być mowy.** W najlepszym razie byłaby to **zbieranina półdzikich wojowników,** niesforna i niezdolna do jakiegokolwiek oporu wobec kolorowych, czy białych wojsk włoskich.

W okolicach Harraru zgromadzona jest obecnie **200-tysięczna armia ale tylko czwarta część żołnierzy posiada karabiny.** Brak amunicji i brak środków żywności. Przeważnie wojska negusa prowadzą koczowniczy żywot, a wobec zupełnie niedostatecznej aprowizacji, poszczególne bandy rabują i ogładzają własny kraj. Dochodzi przytem nieraz do ostrych walk z ludnością pozbawioną swego mienia. Zdarzają się też wypadki, **że żołnierze negusa poprostu uprawiają żebractwo.**

W metodach walki uciekają się abisyńczycy do dziecinnych czasem sposobów. Jest naprzykład zupełną prawdą to, co twierdzą lotnicy włoscy, że znaki Czerwonego Krzyża są umieszczane na wielu budynkach nie mających nic wspólnego ze służbą samarytańską.

Drożyzna w Addis - Abebie

W stolicy Abisynji sroży się drożyzna. Brak wielu środków żywności, albo też można je nabyć tylko za wygórowaną sumę. W hotelach — jest ich w Addis Abebie siedem — płaci się przeciętnie za pokój z utrzymaniem 9 talarów dziennie — ale jedzenie jest takie, że trzeba przeważnie z niego zrezygnować i dożywać się własnym przemysłem, dokupując sobie konserwy i owoce. Szczególnie droga wobec wysokich cen benzyny jest komunikacja samochodowa. I tak naprzykład za ośmiokilometrowy kurs od dworca do poselstwa francuskiego płaci się 12 talarów. Należy tu dodać że talary Marji Teresy będące obiegowym środkiem w Abisynji można nabyć w Dżibuti po 4 franki 50 centymów, a w Addis Abebie po 5 franków 50. W Erytrei, jak wiadomo, wartość talara podskoczyła do trzynastu lirów sześćdziesiąt. Obok talarów srebrnych istnieją również talary papierowe, ale tych nie chce brać nikt z tubylców znających jedynie wartość srebra. Papierowych talarów może każdy wywieźć z Abisynji ile tylko sobie życzy, srebrnych natomiast tylko pięć. **I w Abisynji istnieją więc poniekąd modne dziś ograniczenia dewizowe.**

W Addis Abebie istnieje paniczny lęk przed atakiem lotniczym samolotów włoskich. Wieczór miasto tonie w zupełnym mroku istnieje też ściśle przestrzegany rozkaz zasłaniania okien.

Lidż Jassu otruty przez Negusa?

Co do osoby zdetronizowanego cesarza Abisynji — Lidż - Jassu, o którego śmierci rozeszły się wiadomości przed kilku tygodniami, to w kraju szczególnie wśród muzułmańskiej ludności panuje przekonanie że **został on otruty z rozkazu negusa.** Oficjalnie doniesiono o zgonie więźnia w złotych kajdanach w dniu 25 listopada ub roku, a 27 listopada negus wyjechał na front. To zestawienie dat jest bardzo charakterystyczne. **Negus obawiał się, by Lidż-Jassu nie stał się narzędziem bądź z ręku sprzyjających mu muzułmanów, bądź sił zewnętrznych,** bał się, by uwolniono go i wolał go usunąć. Śmierć Lidż - Jassu nastąpiła jednak podobno znacznie wcześniej, bo w lipcu 1935 roku, a jakoby dopiero w przededniu wyjazdu negusa na front ujawniono ten fakt oficjalnie.

Białych instruktorów wojskowych i doradców negusa jest na terenie Abisynji około dwudziestu. Są to oficerowie szwedzcy, belgijscy i angielscy. Noszą oni naturalnie cywilne ubrania. — Wysiłki ich stworzenia z abisyńczyków regularnej armji dają jednak minimalne rezultaty wobec szczupłych środków uzbrojenia i niskiej inteligencji wojowników.

Najciekawszą jednak wiadomością udzielona nam przez gościa z Abisynji jest informacja, że miejscowość Diredaua, leżąca na terenie Abisynji i stanowiąca zarazem pierwszą większą stację kolejową linji łączącej Dżibuti z Addis Abeba, obsadzona jest już oddawna przez wojska francuskie. Przebywa tam 287 wyborowych francuskich żołnierzy, pozostających pod komendą 5 oficerów. Ma się wrażenie, jakoby francuska załoga w Diredaua usadowiła się tam na dobre i nie myślała o opuszczeniu tego miasta.

Państwo abisyńskie nie istnieje

W rezultacie naoczny świadek stwierdza, po trzymiesięcznym pobycie w Addis Abebie, że **nie istnieje ani jednolite, w nowożytnem znaczeniu tego słowa, państwo abisyńskie, ani też możność skutecznego oporu wojsk negusa.** Luźne bandy mogą trapić wojska włoskie, ale o zorganizowanej kontrakcji nie może być mowy. **Jedyną pomocą dla negusa jest natura,** która od północy obwarowała jego kraj górami, a od południa — ubezpieczyła go pustynią. Abisynja dzisiejsza jest w rzeczywistości dzikim krajem gdzie cywilizacja i kultura stawiają pierwsze nieśmiałe kroki. W razie gdyby Hale Sellassie stał się niewygodny tym potęgom, które go popierają, obalenie go przez jednego z rasów pretendujących do tronu — mogło by być kwestją kilku dni. **Niewolnictwo kwitnie w Abisynji w najlepsze i liczbę niewolników można bez przesady określić na dwa miljony ludzi. W niektórych rejonach Abisynji istnieją jeszcze dotąd łowy na niewolników.**

Oto w krótkich słowach, relacje świadka który był i widział. Za lat dwadzieścia, a może i rychlej, ludzie wertujący dzienniki z obecnej doby przecierać będą oczy, czytając, że w 1936 roku określano Abisynję mianem państwa, a londyńskie pismo „Star" omawiając sprawę podziału Abisynji na strefy wpływów i propozycje pokojowe Hoare - Laval ośmieliło się czynić porównania do rozbiorów Polski...

DYSKUSJA NAD DZIAŁALNOŚCIĄ MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH w sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 21 b. m. Dzisiaj rano przystąpiła sejmowa komisja budżetowa do obrad nad budżetem Min. spraw wewnętrznych. Pierwszy zabrał głos min. Raczkiewicz. W przemówieniu swem omówił minister jedynie sprawy budżetowe podległego mu resortu, natomiast nie poruszał spraw politycznych, odkładając omówienie tych zagadnień na plenum Sejmu.

Po ministrze zabrał głos sprawozdawca pos. Zdzisław Stroński. Referent podał, że budżet Min. spraw wewnętrznych w roku przyszłym wynosić będzie o przeszło 5 miljonów mniej niż w roku bieżącym. Ogólną kwotę wydatków preliminuje się w wysokości 191,650,000 zł. Omawiając usprawnienie służby budżetowo-rachunkowej w Ministerstwie mówca podkreślił, że mimo wzrostu do administracji ogólnej czynności budżetowych kilku instytucyj, ilość personelu rachunkowego urzędów wojewódzkich zmniejszono o 86 urzędników. Pozatem, dążąc do uproszczenia struktury urzędów wojewódzkich, skasowano osobne wydziały administracyjne, przyczem zniesiono 16 tego rodzaju wydziałów i 24 oddziałów.

Co do unormowania życia społecznego, to w ostatnim roku nastąpiło zmniejszenie liczby nowych stowarzyszeń i to przeważnie powstających z inicjatywy społecznej, zaznaczył się natomiast rozwój stowarzyszeń wyższej użyteczności.

Rozwój prasy w roku bieżącym jest znaczny.

Co do konfiskat to ilość ich w kraju zmniejszyła się o 35. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Co do stanu bezpieczeństwa publicznego, to **stan ten uległ pogorszeniu** i wykazuje tendencje do dalszego pogorszenia. — W 1-szym półroczu 1935 zanotowano **232 tysiące kradzieży, podczas gdy wszelkich innych przestępstw było 172 tysiące.** Pogorszenie bezpieczeństwa zaznaczyło się wyraźnie w dziedzinie przestępstw przeciw cudzemu mieniu. Referent suponuje, że stan bezpieczeństwa pogarszać się będzie również i spowodu amnestji. Następnie referent omówił kolejno wszystkie działy tego resortu.

Po przemówieniu referenta wywiązała się dyskusja. Jak przypuszczają w kuluarach dyskusja ta będzie bardzo długa, o ile poruszać się w niej będzie sprawy polityczne. (M.)

Pozytywne rezultaty oddłużenia samorządów

Akcja ta prowadzona jest w dalszym ciągu

Warszawa, 21. I. — W okresie od nowelizacji dekretu o działalności centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu przy prezesie Rady ministrów — aż po dzień dzisiejszy — centralna komisja odbyła 6 posiedzeń, na których **oddłużono następujące związki samorządowe:** miasta — Dawidgródek, Stolin, Wilejka, Tomaszów lubelski, Brody, Kowel, Stanisławów, Złoczów, Załoźce, powiaty Września, Rzałdów, Pińczów, Kielce, Białystok, Brasław, Postawy, Szczuczyn, Sambor, Sokal, Chełm, Ozorków.

Za przykład mogą służyć ułożone już statystyki, dotyczące oddłużenia 9 związków samorządowych. Zadłużenie wobec osób prawno-publicznych ych 9 związków (centralna komisja umorzyła 50 procent długów publicznowierzytelności prywatnych) wyniosło 9160000 złotych.

Z tej sumy centralna komisja **umorzyła 3,236.000 zł czyli 35 procent.** W niektórych wypadkach, jak np. w stosunku do szczególnie zadłużonego powiatu kieleckiego, centralna komisja umorzyła 5 0procent długów publiczno-prawnych.

Poza umorzeniem części zadłużenia centralna komisja przyznała zadłużonym samorządom **daleko idące ulgi w dziedzinie oprocentowania skonsolidowania, skonwertowania rozterminowania długów,** przyznając w wielu wypadkach karencje bądź tylko w płaceniu odsetek, bądź także w stosunku do spłaty kapitału. W wyniku tych wszystkich ulg **ciężar rocznej obsługi długów wszystkich oddłużonych związków samorządowych został zmniejszony o przeszło 50 procent** w stosunku do sum, które musiałyby być wpłacone, gdyby oddłużenie nie nastąpiło. Efekt finansowy decyzyj centralnej komisji jest więc dla oddłużonych związków niezmiernie doniosły.

Od nowego roku posiedzenia komisyi odbywają się dwa razy na tydzień pod przewodnictwem b. min. Ignacego Matuszewskiego lub b. min. Maurycego Jaroszyńskiego. — Na każde posiedzenie komisji wnosi się sprawy oddłużenia pięciu miast lub powiatów.

(PAT.)

ZNACZNE OBNIŻENIE TARYFY PRZESYŁEK EKSPRESOWYCH

Przesyłki ekspresowe kolei należą do najszybszych przesyłek komunikacyjnych. Można je nadać za uproszczonemi dokumentami do każdego pociągu osobowego lub pospiesznego, bez dalszej dopłaty, i do każdej stacji kolejowej, wskazując odbiorcę, zamieszkującego nawet daleko poza obrębem miejscowości stacji przeznaczenia.

Na dowód, jak dalece potaniała taryfa na przewóz przesyłek ekspresowych, służyć może poniższe zestawienie:

Za przesyłkę 100 kilogramów, przewiezioną na odległości 100 klm. płaciło się od 1. I. 33 r. 13,50 zł, a od 1. I. 36 r. płaci się 4,50 zł, t. j. *o 66 procent mniej;* na odległ. 300 klm. płaciło się od 1. I. 33 r. 26,20 zł, a od 1. I. 36 r. płaci się 11,20 zł, to jest *mniej o 57 proc.;* na odległości 500 klm. płaciło się od 1. I. 33 r. 34,70 zł a od 1. I. 36 r. płaci się 17,80 zł, t. j. *mniej o 48 proc.*, na odległości 1000 klm. płaciło się od 1. I. 33 r. 49,50 zł, a od 1. I. 36 r. płaci się 25,20 zł, t. j. o *49 procent mniej.*

Zależnie od odległości przewozu wynosi taryfa od kilku do kilkunastu groszy za 1 klg. towaru, n. p. z Gdyni do Warszawy około 16 groszy, z Łodzi do Warszawy około 6 groszy, *z Poznania do Warszawy około 13 groszy.*

Od nowego roku stosuje się te same stawki na przewóz przesyłek ekspresowych co i do bagażu, nadawanego do wagonów bagażowych, jak również do przesyłek towarowych pospiesznych, idących pociągami osobowemi i przyspieszonemi. Tak więc wszystkie przesyłki drobne, bagażowe, ekspresowe czy pospieszne, wiezione pociągami pasażerskiemi, opłacają taka sama należność, niezależnie od sposobu nadania i od gatunku towaru. (ISKRA)

Wyróżnienie Polskiego Białego Krzyża

Warszawa. — Rada ministrów przyznała Polskiemu Białemu Krzyżowi, którego wysokim protektorem jest gen. dyw. E. Rydz-Śmigły, prawa stowarzyszenia wyższej użyteczności.

Wyróżnienie to zyskuje Polski Biały Krzyż w uznaniu ważności pracy, która obejmuje podnoszenie poziomu kultury żołnierza polskiego przez współpracę z władzami wojskowemi w zwalczaniu analfabetyzmu wśród żołnierzy, zorganizowaniu świetlic, bibljotek i różnych kursów, zatrudniając bezrobotnych nauczycieli.

Zacieśnienie węzłów przyjaźni między Polską a Węgrami

W tych dniach przybyła do Polski delegacja prawników węgierskich pod przewodnictwem profesora uniwersytetu w Budapeszcie dr. Edmunda Kuncza. Delegacja ta, mająca na celu zacieśnienie węzłów współpracy intelektualnej prawników obu państw, wpisała się do księgi audjencjonalnej na zamku; złożyła wizytę dziekanowi wydziału prawnego uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, prof. Wacławowi Makowskiemu i pierwszemu prezesowi Sądu najwyższego. O godz. 14,30 delegacja węgierska została przyjęta przez p. ministra sprawiedliwości Czesława Michałowskiego.

Przewodniczący delegacji prof. Kuncz wręczył p. ministrowi historycznej wartości zbiór kodyfikacyjny wszystkich praw węgierskich wydany w wieku 17-ym pod tytułem „corpus juris hungarici".

Następnie p. min. Michałowski podejmował śniadaniem delegację oraz zaproszonych gości ze sfer pracowniczych i uniwersyteckich. W czasie śniadania p. min. Michałowski w serdecznem przemówieniu podkreślił węzły przyjaźni łączące oba narody, przyjaźni, na której oprze się owocna współpraca polsko-węgierska.

W odpowiedzi na przemówienie p. ministra zabrał głos przewodniczący delegacji młodych prawników węgierskich prof. Kuncz, który w gorących słowach dziękował za okazaną serdeczną gościnność, wyraził wdzięczność p. ministrowi za przyjęcie i podkreślił rolę młodzieży prawniczej w zbliżeniu i wzajemnej współpracy Polski i Węgier.

O godzinie 18.30 prof. Kuncz wygłosił w sali sądu najwyższego odczyt p. t. „charakterystyka rozwoju prawa na Węgrzech".

Wieczorem p. poseł węgierski wydał w salonach poselstwa obiad na cześć p. ministra Michałowskiego.

Kursy przysposobienia radjowego

Celem zapewnienia pomocy technicznej nowym radjoabonentom w szczególności na wiejskim, często zupełnie pozbawionym możliwości uzyskania w swej wsi jakiejkolwiek porady technicznej przy zakładaniu i używaniu radjodbiornika „Polskie Radjo" zorganizowało *kursy przysposobienia radjowego.* Zadaniem kursów jest przekształcenie ochotniczych elementów społecznych w pionierów radjofonizacji kraju w taki sposób, by możliwie każdy ośrodek kraju pozyskał przeszkolonego na kursie instruktora przysposobienia radjowego, prowadzącego na swoim odcinku terenowym *propagandę radjofonji.* W tym celu „Polskie Radjo" stworzyło specjalną *kadrę instruktorów-wykładowców przysposobienia radjowego,* których poszczególne organizacje społeczne i zawodowe na podstawie porozumienia z „Polskiem Radjem", delegują z poszczególnych województw na wszelkie zjazdy, zebrania organizacyjne, kursy instruktorskie, rolnicze, Uniwersytety Ludowe etc., gdzie w przeciągu 1—2 dni przeprowadzają wykłady przysposobienia radjowego.

W ten sposób przedstawiciele poszczególnych gmin lub powiatów zapoznają się dokładnie z zagadnieniem radjofonji, powracając do swoich siedzib, stają się w swej miejscowości *czynnikiem wielostronnym propagandy radjowej.*

Program kursów obejmuje zapoznanie się ze *stroną programową Polskiego Radja, jego organizacją i działalnością, pozatem* omawiane są szczegółowo *zasadnicze zagadnienia techniczne wyboru, założenia i korzystania z radjodbiornika.*

Demonstracje praktyczne wzorowego zakładania instalacji radjowej, uruchomienia odbiornika etc., wreszcie rozdanie materjału informacyjnego i propagandowego.

Odbywające się stale kursy na terenie całego kraju przy żywej współpracy organizacyj społecznych obejmują coraz szersze masy ludności wiejskiej, stwarzając w najdalszych nawet zakątkach kraju bezpośrednich i ideowych propagatorów radja

Polska w przekroju

Zgon prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej

20 bm. umarł w Toruniu przeżywszy lat 49 dr. Kazimierz Esden-Tempski. Zmarły był ostatnio przewodniczącym komisji mieszanej polsko-gdańskiej i komisji rozdzielczej dla obrotu produktami spożywczemi z W. M. Gdańskiem. Pozatem był długoletnim prezesem Pomorskiej Izby Rolniczej. Zmarły położył wielkie zasługi dla organizacji rolnictwa na Pomorzu.

Powrót rzeźbiarza

Dnia 19 stycznia przyjechał do Gdyni na pokładzie polskiego statku znany rzeźbiarz Stanisław Szukalski, który przez ostatnie lata bawił w Stanach Zjednoczonych. Artysta odbył podróż morską na koszt państwa. Z Gdyni uda się Stanisław Szukalski do Warszawy, gdzie ma opracować projekt pewnej nagrody sportowej.

Deflacja w bóżnicy warszawskiej

Z Warszawy donoszą o zabawnych kłopotach zarządu bóżnicy żydowskiej na Tłomackiem

Wobec projektu zmniejszenia poborów kantorzy (śpiewacy rytualni) postanowili także zmniejszyć czas trwania modłów. Na uroczyste nabożeństwo sobotnie kantorzy znów przyszli bez szat rytualnych i modlitwy odmawiali zaledwie przez pół godziny, tak, że nabożeństwo, które zaczęło się o godz. 9.30 rano i miało się skończyć o 12-tej w południe, skończyło się już o 10-tej.

Pozatem na znak protestu przeciw zarządzeniu Komitetu synagogi, służba synagogi przestała pobierać opłaty od biletów za wstęp na nabożeństwa. Wywołało to tłumny napływ świetujących szabes, którzy choć ucieszeni bezpł. wstępem do synagogi, byli zgorszeni krótkością śpiewów kantora i przemowa kaznodziei, składającą się zaledwie z paru zdań.

Strzały niemieckich strażników

Z Katowic donoszą: Dwaj niemieccy strażnicy graniczni z posterunku Zabrze — Poręba w pościgu za uciekającym na teren polski obywatelem polskim Karolem Złośnikiem z Czarnego Lasu, strzelili kilkakrotnie w kierunku granicy polskiej.

Jak informują naoczni świadkowie, strażnicy niemieccy nie zaprzestali strzelać, jakkolwiek Złośnik znajdował się już na terenie Polski. Postrzelony on został ciężko w klatkę piersiową i po kilku minutach wyzionął ducha.

Strażnicy niemieccy tłumaczyli się przed władzami, że zabity był oddawna poszukiwanym przemytnikiem. W związku z tem odbędzie się na miejscu wizja lokalna przy udziale przedstawicieli władz niemieckich i polskich.

Dalsze pertraktacje w górnictwie śląskiem

Z Katowic donoszą: Związki zawodowe robotnicze zwróciły się do Zw. Pracodawców o zwołanie w najbliższych dniach posiedzenia parytetycznego celem przeprowadzenia bezpośrednich rokowań w sprawie zawarcia nowej umowy taryfowej w przemyśle górniczo-hutniczym, jak również w sprawie stosowania ustawy o urlopach w przemyśle górniczym. Ze względu na bliski termin wygaśnięcia dotychczasowej umowy t. j. 1 lutego związki zawodowe, jako ostateczny termin odpowiedzi, określiły dzień 23 stycznia. Pismo zostało wystosowane przez ZZZ, ZZP i CZG.

Pierwszy proces policjantek

Z Warszawy donoszą: W sądzie grodzkim 7 oddziału znalazła się pierwsza sprawa o obrazę policjantek.

W charakterze oskarżonej stanęła Ruchla Moncheim, która ubliżyła słownie dwom policjantkom. Zofii Olechównie i Czesławie Koralównie. Obydwie policjantki jak się okazuje, mają za sobą ukończone gimnazjum. Wypadek wydarzył się jeszcze we wrześniu t. zn. tego miesiąca, kiedy policjantki pojawiły się na ul. Warszawy. Gdy przechodziły one ul. Krochmalną, zebrał się tłum chłopców, biegnących za policjantkami. Słychać było okrzyki i gwizdy. Policjantki zatrzymały jednego z chłopców, 9-letniego Icka Monchelma i poczęły mu zwracać uwagę na niewłaściwe postępowania. W tym momencie wyskoczyła matka chłopca, która w przykry sposób ubliżyła policjantkom. Sąd, po zapoznaniu się ze sprawą, umorzył ją na zasadzie amnestji.

P. K. O. wydało 2 miljony książeczek oszczędnościowych

Warszawa, 20. 1. — Podczas konferencji prasowej, zwołanej przez prezesa P. K. O. podano do wiadomości szereg cyfr charakteryzujących wspaniałe rozwój tej instytucji we wszystkich działach

Szczególnie interesująco wyglądają dane dotyczące rozwoju działu oszczędności.

Suma wkładów zwiększyła się o 58.1 milj. zł. i osiągnęła **na koniec roku 679,3 milj. zł.**, liczba książeczek zaś wzrosła o przeszło 417 tys. i wynosi na dz. 31 grudnia 1935 roku około — **1 900 000 książeczek.**

W okresie od 1928 roku do 1935 zarówno suma wkładów, jak i liczba książeczek wzrosły **przeszło dziesięciokrotnie.** O rezultatach akcji oszczędnościowej P. K. O. świadczy również to, że gdy 8 lat temu jedna książeczka oszczędnościowa przypadała na 200 mieszkańców, to dziś **przypada na 17 mieszkańców.**

Przeciętny stan wkładów na 1 książeczce wynosi około 360 zł., co wskazuje, że jak przedtem, tak i nadal gros oszczędności, nagromadzonych w P. K. O. tworzą drobne wkłady.

Wieści ze świata

Zagadkowa tragedja w grobowcu faraona Tutmoesa

Londyn, 20. I. — Z Kairu nadchodzą dalsze szczegóły nowej tragedji w dolinie królów, miejscu spoczynku faraonów egipskich.

Angielski egiptolog Max Lowell z Glasgowa natrafił na ślad grobowca jednego z członków rodziny faraona Tutmoase, zwrócił się więc do rządu egipskiego z prośbą o zezwolenie na przeprowadzenie prac wykopaliskowych. Po długich i uciążliwych pracach egiptolog dotarł wreszcie do grobu, rozczarował się jednak bardzo, gdyż, jak się okazało, grób już przed wiekami został obrabowany. We wnętrzu znaleziono jedynie kilka drobiazgów, a więc kilka pierścieni, skrzynkę złotą i naszyjnik oraz sześć dziwnego kształtu flakoników, przezroczystych z masy przypominającej nieco szkło

Na dnie buteleczek widać było resztki jakiejś cieczy. Flakoniki nie posiadały żadnego korka, wobec czego Lowell młotkiem rozbił szyjkę buteleczki, aby się przekonać jakich to perfum używali egipcjanie. Z butelki począł rozszerzać się jakiś duszący zapach, a za chwilę Lowell i dwaj jego pomocnicy padli nieprzytomni na ziemię.

Lowell zmarł na miejscu, pom. jego zmarł w godzinę później, trzeci archeolog, który był obecny przy otwieraniu flakonika, mimo wysiłków lekarzy zmarł na drugi dzień.

Przed śmiercią uczony ten zdołał jeszcze oświadczyć, iż jego zdaniem w buteleczkach znajduje się trucizna, prawdopodobnie ta sama dzięki której Kleopatra mogła utrzymać się na tronie, zgładzając niewygodnych sobie ludzi ta niezawodna bronią. Do sekcji zwłok zmarłych uczonych wezwano najwybitniejszych specjalistów. Zwłoki wszystkich trzech zupełnie zsiniały.

Pięć pozostałych buteleczek z tajemniczą trucizną znajduje się obecnie w skarbcu policji w Kairze.

Bilety na mecz Cyganiewicza sprzedawane na „czarnej giełdzie"

Londyn, 20. 1. — Od trzech tygodni reklamowany debiut na ringu londyńskim słynnego polskiego zapaśnika Władysława Zbyszka Cyganiewicza ściągnął tłumy widzów do Lane's London Clubu.

Olbrzymia hala okazała się zbyt szczupła dla wielotysięcznych tłumów, pragnących obserwować mecz Polaka z kolosem włoskim Monteverdi. Włoch walczył niesłychanie brutalnie, jednak Cyganiewicz uspokoił Włocha i w 14-tej minucie położył go na łopatki Cyganiewicza wyniesiono z ringu na rękach.

Po meczu przedstawiciele konsulatu polskiego gratulowali zapaśnikowi polskiemu zwycięstwa.

W środę walczyć będzie Zbyszko Cyganiewicz w Londynie poraz drugi. Jak nam donoszą z Londynu, już od tygodnia w kasie niema biletów, a przekupnie żądają potrójnych cen.

Niezwykły wypadek w cyrku

Genewa, 20. I. — W tutejszym cyrku eksplodowała bomba, która podłożył pod jedną z klatek niewyśledzony jeszcze sprawca. Eksplozja wyrządziła poważne szkody.

I tak krokodyl, liczący rzekomo 400 lat odniósł ciężkie rany. Boa wyrzucony został z klatki i rzucony na piec centralnego ogrzewania Wąż obwinął się dokoła rozgrzanych rur i odniósł ciężkie obrażenia od poparzenia. Inne zwierzęta również znacznie ucierpiały, przeważnie konie, lwy, słonie itd.

Wybuch spowodował również pożar, który szybko ugaszono i w ten sposób uchroniono cyrk przed całkowitem zniszczeniem.

Zgon króla kino-teatrów amerykańskich

(h) W Nowym Yorku zmarł przed kilku dniami am. król teatrów świetlnych, Samuel Rothapfel, znany pod przydomkiem „Roxy". Był on jednym z najwybitniejszych fachowców teatralnych Ameryki. Pierwszy wprowadził do niemego kina ilustrację muzyczną. W jego teatrach świetlnych grały orkiestry złożone ze 150 muzyków pod batutą najlepszych dyrygentów świata. Największą sławę zawdzięcza budowie luksusowego kina, mogącego pomieścić 6.000 osób. W samym Nowym Yorku posiadał Rothapfel 100 kin, nadto kilka set w różnych miastach amerykańskich. Niedawno gościł zmarły „król kina" w Wiedniu, gdzie chciał stworzyć oddziały kinowe. Z planów tych jednakże zrezygnował, gdyż jak sądził, kina te nie przyniosłyby mu spodziewanych dochodów.

Japonja montuje blok przeciw komunizmowi

Tokio, 21. I. — Minister spraw zagranicznych Japonji Hirota wygłosił w izbie dłuższe exposé o polityce zagranicznej. Minister wypowiedział się na rzecz utworzenia bloku trzech państw: Japonji, Chin i Mandżukuo. Dla urzeczywistnienia tego celu Japonja wysuwa trzy żądania: 1. Chiny winny wypowiedzieć się niedwuznacznie za współpracą z Japonją, która udzieli wówczas Chinom wszelkiej pomocy, zapobiegając wtrącaniu się strony trzeciej; 2. Chiny winny uznać Mandżukuo a uznanie to przygotować przez zgodę na autonomję Chin północnych i 3. wszystkie trzy państwa winny zjednoczyć się dla walki z komunizmem. Jest to nieodzowne — mówił min. Hirota — dla ułożenia stosunków z Sowietami, które przez wielkie zbrojenia na granicy wschodniej hamują porozumienie i stwarzają niebezpieczeństwo. (PAT)

Życie Wielkopolski

Poznań.

BARAKI NA ŚWIERCZEWIE

Na Świerczewie dzięki usilnym staraniom Zarządu Miasta stanęły schludne baraki, w których znalazły pomieszczenie rodziny bezrobotnych z b. Wesołego Miasteczka. Ostatnio przedstawiciele prasy mieli sposobność zwiedzić te baraki i wysłuchanie słów podzięki biednych ludzi za dach nad głową. U góry widzimy wykończony barak, w środku stoi inspektor budownictwa inż. Pohlman, u dołu baraki, które w lutym mają być oddane do użytku.

BUDOWA ŻYWEGO POMNIKA ŚP. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO ROZPOCZĘTA

W dniu 18 bm. odbyła się komisyjnie lustracja prac, wykonanych dotychczas przy budowie Domu Żołnierza jako Żywego Pomnika ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu. Pod przewodnictwem prezesa Zarządu Komitetu Budowy p. dyr. *Świtalskiego Zarząd Komitetu* w pełnym komplecie przy współudziale reprezentantów prasy oraz kier. budowy p. architekta *Ballenstaedta* zlustrował szczegółowo stan poszczególnych prac przy budowie Domu na gruncie, darowanym Komitetowi przez miasto, przy ul. Fr. Ratajczaka naprzeciw gmachu Domu Rzemieślniczego.

Prace przy budowie fundamentów, zlecone firmie *Danecki* w Poznaniu, rozpoczęte w listopadzie 1935 r. obejmują roboty ziemne fundamentacje i roboty murarskie aż do wysokości parteru. Roboty ziemne są już na ukończeniu. Prace przy fundamentacji, jakkolwiek bardzo utrudnione rozbiórka pofortecznych murów i fundamentów na które natrafiono przy wykopach oraz niejednolitem podglebiem, postępują raźnie naprzód, jak tego dowodzą mury, dźwignięte już do poziomu parteru na całym froncie od ul. Ratajczaka aż do Wałów Jagiellończyka. *Do dnia lustracji odwieziono ziemi, wybranej na piwnice i bankiety blisko 5.000 metrów sześciennych, betonowych bankietów wykonano ca 90 cbm. a murów przeszło 200 cbm.*

Przy budowie fundamentów zużytkowano znaczną ilość materjałów budowlanych, ofiarowanych bezpłatnie przez firmy wielkopolskie. Tak w szczególności ofiarowali pp.: *Zapłata*, właśc. cegielni parowej w Witaszycach 60.000 sztuk cegieł, p. Franciszek *Złotowicz* z Kcyni 5000 sztuk cegieł, Stefan *Pełczyński* hurtownia materjałów budowlanych w Poznaniu 4000 sztuk cegieł, Stanisław *Thiel* w Doruchowie 3000 sztuk cegieł, Józef *Wykowski*, cegielnia parowa w Sołaczu 1000 sztuk cegieł, dyrektor Bolesław *Bystrzycki* właśc. fabryki wyrobów drzewnych w Orzechowie pow. wrzesińskiego zadeklarował bezinteresownie wykonanie wszystkich parkietów w gmachu oraz 10.000 sztuk cegieł, firma *Kocent i Goździewicz* w Poznaniu deklaruje bezinteresowne wykonanie przy budowie Domu 100 mtr. kw. poziomej izolacji fundamentów z asfaltu, p. *F. Stobiecki* z Ostrowa ofiarował 100 zwoi trzciny sufitowej, p. dr. *Lewy*, właśc. firmy Michael Lewy w Inowrocławiu 30.000 kg wapna palonego, firma „*Piechcin*" 30.000 kg wapna palonego, p. Gustaw *Glaetzner*, właśc. „Centrali materjałów budowlanych i dachówek" w Poznaniu 30 worków a 50 kg cementu portlandzkiego, Zarząd Miejski w Szamotułach 5000 sztuk cegieł. Zakł. Przem. „Mars" w Poznaniu 5000 sztuk cegieł. Ordynacja Rodzinna Książąt Radziwiłłów na Przygodzicach 5000 cegieł, *Zjednoczone Cegielnie w Bydgoszczy* 2000 cegieł. Cegielnia „*Wielkie Bartodzieje*" w Bydgoszczy 2000 cegieł. p. Norbert *Kindler* z Świerczewa 2000 cegieł, dr. Bogdan *Czapski* 10 m³ drzewa sosnowego. Bezimienny ofiarodawca dwa wagony cementu. Powiatowy Obornicki Komitet propagandy Budowy Domu 820 m³ żwiru, Jan *Paułowski* z Poznania 1500 kg wapna palonego, firma *Fechner* z *Żabikowa* 2000 sztuk cegieł, firma *Solomit* z Katowic 50 m² płyt budowlano - izolacyjnych, Tomasz *Małecki* z Poznania 50 m³ piasku, Centrala materjałów budowlanych Artur *Nasielski* w Poznaniu dwie tony marmuru białego mielonego, Ordynacja Książąt Radolinów na Jarocinie 1 wagon kloców świerkowych, Stanisław *Maćkowiak* w Poznaniu 10 ctr. cementu portlandzkiego.

KRWAWY NAPAD ZŁODZIEI LEŚNYCH NA GAJOWEGO

Rogoźno. Zazwyczaj ciche i spokojne lasy majętności Sierniki pod Rogoźnem ostatnio stały się miejscem potwornego wypadku. Gajowy Jakób Marciniak, obchodząc swój rewir natknął się na kilku osobników, ścinających drzewo w lesie.

Kiedy gajowy wezwał spotkanych osobników do wylegitymowania się jeden z nich niespodzianie ostrem narzędziem rozstrzaskał gajowemu głowę. Gajowy runął bezprzytomny na ziemię. Drugi odebrał gajowemu fuzję i roztrzaskał ją o ziemię w kawałki. Pozostawiwszy swą ofiarę śmiertelnie ranną na ziemi, oprawcy zbiegli.

Nieszczęśliwego gajowego spostrzegł nauczyciel p. Kaciszewski z Prusiec, który odwiózł rannego do Rogoźna oddając go dr. Żuk-Skarczewskiemu, skąd przewieziono go do szpitala w Wągrówcu.

Sprawcy krwawego napadu zostali ujęci i osadzeni w areszcie. Ze względu jednak na toczące się śledztwo nazwisk ich nie możemy jeszcze ujawnić.

Rany, zadane gajowemu Marciniakowi są tak groźne, że zachodzi poważna obawa utrzymania go przy życiu.

JAK STRÓŻ POLNY NAKRYŁ
złodziei pszenicy w polnej stodole

Gostyń. Onegdaj w samo południe zdziwieni zostali mieszkańcy wsi Pudliszki w powiecie gostyńskim, widząc w otoczeniu służby folwarcznej, trzech mężczyzn dźwigających worki ze zbożem na podwórze dworskie. Byli to trzej złodzieje, których stróżowi polnemu z majętności Pudliszki, udało się przyłapać na gorącym uczynku przy młóceniu pszenicy w polnej stodole.

Mianowicie niejaki Jan Nowak ślusarz z Pudliszek, oraz jego szwagier Czesław Maćkowiak z Leszna i brat jego Marian Maćkowiak, zamieszkały w Sowinach powiatu rawickiego, udali się do polnej stodoły, należącej do majętności Pudliszki. W tej stodole zamknęli się i zaczęli młócić pszenicę, oraz pakować do worków. Gdy mieli już blisko pełne worki, zauważył tam przechodzący stróż polny, nazwiskiem Zygmunt Jan, że w stodole są złodzieje. Nie opuścił więc stodoły, by mu złodzieje nie zbiegli czekając aż ktoś nadejdzie. O godzinie 12-tej w południe przechodził tam jakiś robotnik z Ziemlina, którego stróż polny poprosił, by czuwał przy stodole; on zaś sam udał się do wsi, skąd przyprowadził służbę folwarczną, z którą następnie wszedł do wnętrza stodoły. Nikogo tam jednak nie było widać. Przy bliższem dopiero poszukiwaniu, znaleźli pod snopkami trzech mężczyzn z namłóconą we workach pszenicą. Na polecenie dzielnego stróża polnego zabrali złodzieje worki z pszenicą na plecy i w otoczeniu służby folwarcznej dźwigali je do wsi, oraz przez całą wieś aż na podwórze dworskie. Trzeba przyznać, że sprytnie urządził się stróż polny ze złodziejami pszenicy. (wo)

W świetle reflektorów

„Krzyż zapomnianych"

Przed niedawnym czasem radjo paryskie nadawało słuchowisko, w którem m. in. znalazła się taka scenka:

Do biednego i niewpływowego posiadacza pięknej żony zgłasza się bogaty i wpływowy obywatel i proponuje mu w zamian za grubszą gotówkę i zaszczyty — sprzedaż żony. Podczas posuwających się naprzód pertraktacji pan ten odbywa rozmowę telefoniczną, w rezultacie której oświadcza, że Krzyż Legji Honorowej dla sprzedawcy ma już zapewniony. Wierzyć się nie chce własnym uszom, słuchając takich elaboratów eteryczno - erotycznych.

To błahe zresztą słuchowisko w niczem nie wpłynęło na ustalone zdanie niżej podpisanego w kwestji odznaczeń: Ludzie są omylni, przy rozdawaniach zaszczytów mylą się częściej, niż zwykle, niema dzieła doskonałego, niema kapituły idealnej, niema się czego smucić, tak było zawsze i tak zapewne zawsze będzie.

Dużo możnaby n. p. powiedzieć o „rozdawnictwie" Krzyży Niepodległości w Wielkopolsce. Frontowi powstańcy dostali guzik lub medal. Cywile, którzy prochu nie wąchali... krzyże.

* * *

W ostatnich czasach w Polsce zajęto się ze specjalną troskliwością opieką nad odznaczonymi. Jest to zupełnie zrozumiałe. Skoro są już odznaczenia, muszą dawać one pewne choćby nieznaczne przywileje. Po za orderami zdobytemi w służbie cywilej, odznaczenia wojenne Virtuti Militari, Krzyż i Medal Niepodległości mają zapewnione swoje materjalne prawa (pensja roczna, zniżka kolejowa, ostatnio zaś ustawa o zaopatrzeniu) — Posiadamy jednak odznaczenie, które z niezrozumiałych względów usunięto po za nawias wszelkich choćby najdrobniejszych ulg czy przywilejów. Jest nim „KRZYŻ WALECZNYCH". Krzyż ten ma jedną charakterystyczną cechę: był nadawany podczas wojny 1920 roku bezpośrednio na froncie przez dowódców oddziałów frontowych. Z natury rzeczy ozdobił procentowo największą ilość żołnierzy i podoficerów. Ludzie ci to dzisiejsi „szarzy" obywatele. Dlaczego ich zasługę stwierdzoną przeważnie na gorąco, na froncie, bezpośrednio zepchnięto na plan ostatni?

Nie myślę walczyć o przywileje dla kogokolwiek. Myśl o tworzenia elity społecznej (dzieła ludzkie są tak niedoskonałe!!!) jest mi daleka i niemiła, ale skoro przyjęto już pewne zasady w tych dziedzinach to pragnąłbym zapytać dlaczego właśnie „Krzyż Walecznych" ma być „KRZYŻEM ZAPOMNIANYCH"?

Henry.

WYJAŚNIENIE TAJEMNICY ŚMIERCI

trzech chłopców w Zduńskiej Woli

Łódź, 20. 7. — W dn. 17 bm. natrafiono przypadkowo w Zduńskiej Woli w piaskopie przy ul. Belwederskiej na trupy poszukiwanych od 4-ch miesięcy 3-ch chłopców: Kazimierza Górskiego, Jana Marciniaka i Marjana Skotnickiego. Fakt ten wzburzył w dużym stopniu opinję publiczną, która w pewnej mierze dawała posłuch nieopartym na żadnych podstawach wiadomościom, że śmierć chłopców nastąpiła naskutek zbrodniczego czynu. Mówiono m. in. o mordzie rytualnym. W konsekwencji tego kompetentne władze przedsięwzięły natychmiast wszystkie możliwe czynności w kierunku jaknajskrupulatniejszego dojścia do prawdy materjalnej. W przeprowadzonych na miejscu dochodzeniach, niezależnie od miejscowych organów, wzięli udział pprok. sądu okręgowego w Kaliszu, naczelnik sądu grodzkiego, nacz. centrali służby śledczej w Warszawie p. Sitkowski, dwaj wyżsi oficerowie komendy głównej P.P. Przeprowadzona na miejscu śmierci chłopców wizja lokalna, połączona z eksperymentem podkopu, wykazały zupełne prawdopodobieństwo zasypania tych dzieci przez oberwanie się znacznych ilości ziemi i piasku. Komisja lekarska po dokonaniu sekcji zwłok, trwającej 11 godzin, jednomyślnie ustaliła, że śmierć chłopców nastąpiła skutkiem uduszenia przez zasypanie. Piasek zasypał chłopców prawdopodobnie podczas zabawy.

Kto wygrał na loterji?

W 13-tym dniu ciągnienia loterji główne wygrane padły na następujące numery:

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

Po 50.000 zł — 173404.

Po 10.000 zł — 19627 68557 88940 122070 157409 168387.

Po 5.000 zł — 37615.

Po 2.000 zł — 19200 29021 52716 84420 115328 137942 143089 171109 173558 186375 191509

Po 1.000 zł — 6072 8551 10597 14364 16046 23117 24310 39349 45028 45549 49980 55864 62214 57037 63603 67952 68179 71291 74084 79325 79873 80117 87001 92032 92485 97552 106395 108145 111257 112584 114968 123443 130181 135213 135253 144108 149041 149492 151285 151 594 156775 159056 173494 176013 182637 185682 19265 193169.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

W drugiem ciągnieniu główne wygrane padły na następujące numery:

30000 zł — 114191

10000 zł — 13741 2573 85108 148 731
5000 zł — 8565 35085 39393 114698 146808

2000 zł — 153 21842 40647 43552 67393 67924 74972 104167 105288 106245 111584 121967 146501 155942 177011 178752 181879 186923

1000 zł — 2915 11466 13894 18800 21965 22346 31743 33997 46646 50607 53324 59013 65040 66455 73204 76895 76957 77312 80522 92116 96602 97677 97796 103289 111142 118230 118737 122004 130357 130553 133535 143358 145948 148754 149427 149506 152745 157673 161045 163937 164013 169344 172986 174834 174714 182686 185328 187550 188779 192557.

RADJO

Czwartek, 23 stycznia 1936

Poznań. 6,60 Muzyka z płyt; 7.50 Program na dzień bieżący; 7,55 Parę informacyj; 13,00 Muzyka Ryszarda Wagnera (płyty); 13.30 Operetka-rewja i film (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 16.15 Marsze uroczyste i wesołe (płyty); 18,30 Z nad krawędzi (wygł. brat Cezary); 18.40 Jak spędzić święto? (omówi Jan Kilarski); 18.45 Muzyka z płyt; 18.55 Q Don Kiszocie i jego potomstwie — feljeton (wygłosi dr. Jan Sztaudynger); 19,05 Program na dzień następny; 19.15 Życie kultur. art. i społeczne Poznania; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe Poznania; 22,00—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6,33 Pobudka do gimnastyki; 6,34 Gimnastyka; 7,20 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12,00 Hejnał; 12,03 Dz południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodz. szkół powszechnych pt.: Taniec i humor w muzyce; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; — 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 16,00 Gadaninka Starego Doktora (Zabawa w okręt); 16.45 Cała Polska śpiewa — Chór Akademicki Koła Muzycznego pod kier. Feliksa Rybickiego; 17.00 O drogach samokształcenia — odczyt wygłosi dr Hertz; 17.15 Sekstet salonowy Józefa Stena; 17,50 Książka i wiedza — O zbiorze listów z przed 100 laty; 18.00 Recital fortep. Felicji Blumenthal; 18.55 Groźba - feljeton prawno-społeczny; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.45 Pogadanka aktualna; 19,55 Pogadankę muzyczną wygłosi Lucjan Kamieński z Poznania; 20.05 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonji Berlińskiej pod dyr. Wilhelma Furtwänglera (z Poznania).

Targowica w Poznaniu

Poznań dnia 21 bm. — Spędzono: wołów 45; buhajów 185; krów 300; świń 1655; cieląt 545; owiec 220 — razem 2950 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Ceny loco Targowica Miejska łącznie z kosztami handlowemi

I. BYDŁO	
A) Woły:	
1. Pełnomięsiste, wytuczone, nieoprz.	52 - 58
2. Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat	44 - 50
3. Mięsiste tuczone starsze	40—42
4. Miernie odżywione	32—36
B) Buhaje:	
1. Wytuczone pełnomięsiste	48 - 54
2. Tuczone mięsiste	44—46
3. Nietuczone, dobrze odżyw., starsze	38—42
4. Miernie odżywione	32—34
C) Krowy:	
1. Wytuczone pełnomięsiste	52—56
2. Tuczone mięsiste	42—48
3. Nietuczone, dobrze odżywione	28—30
4. Miernie odżywione	14—18
D) Jałowice:	
1. Wytuczone pełnomięsiste	52—58
2. Tuczone mięsiste	44—50
3. Nietuczone, dobrze odżywione	40 - 42
4. Miernie odżywione	32—36
E) Młodzież:	
1. Dobrze odżywione	32—36
2. Miernie odżywione	30—32
F) Cielęta:	
1. Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60—6[illegible]
2. Tuczone cielęta	52—58
3. Dobrze odżywione	45—50
4. Miernie odżywione	36—44
II. OWCE	
1. Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta młodsze skopy	56—60
2. Tuczone starsze skopy i maciorki	40—50
3. Dobrze odżywione	—
III. ŚWINIE (tuczne)	
1. Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	80—82
2. Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	76—78
3. Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	72 - 74
4. Mięsiste świnie ponad 90 kg.	66—70
5. Maciory i późne kastraty	62—72

Przebieg targu bardzo spokojny

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standarty: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l

Żyto	12.25	12.50
usposobienie spokojne		
Pszenica	17.75	18.—
Usposobienie: stałe		
Jęczmień browarowy	14.25	15.25
Jęczmień 700—725 g/L	13,75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l. 30 t. 13,20	13,25	13,50
usposobienie spokojne		
Owies 450—470 g/l	14.—	14.25
Owies standartowy		13,75
Mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w.	19.—	19,25
Mąka żytnia gat. I 0—45% wł. w	18.50	19.—
Mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w	17.75	18,50
Mąka żytnia gat. II 45—55% wł. w.	14.50	15.30
usposobienie spokojne		
Mąka psz. gat. IA 0-20% wł. w.	30.—	31,75
Mąka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	29.35	29.75
Mąka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	28.25	28,75
Mąka pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	27.75	28,25
Mąka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	26.75	27.25
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w	26,25	26,75
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	25.75	26.25
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w	23,25	23.75
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w	21.25	22.75
Mąka pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	19,75	20,25
Usposobienie: spokojne		
Otręby żytnie przem. standart.	10.—	10.50
Otręby pszenne grube przem. stand	11,25	11,75
Otręby pszenne średn. przem. stand	10.25	11.—
Otręby pszenne miałkie przem. art	10.00	10.75
Otręby jęczmienne	9.75	11.—
Rzepak zimowy	41,—	42,—
Rzepik zimowy	40,—	41,—
Siemię lniane	36.—	38.—
Gorczyca	37.—	39.—
Wyka latowa	22 —	24 —
Peluszka	24.—	27.—
Groch Viktoria	24 —	29.—
Groch Folgera	22 —	24.—
Łubin niebieski	9,50	10 —
Łubin żółty	11.—	11.50
Mak niebieski	64 —	66 —
Seradela	22 —	25 —
Koniczyna czerwona surowa	100	110
Koniczyna czerwona 93—97% czyst	130.—	150 —
Koniczyna biała	75.—	110.—
Koniczyna szwedzka	170 —	195 —
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75 —
Przelot	75 —	90 —
Makuch lniany w taflach	16,75	17,—
Makuch rzepakowy w taflach	14.25	14.50
Makuch słonecznikowy w tafl 42/43%	18,50	19,—
Śrut Soja	21 —	22.—
Słoma pszenna luzem	2.20	2.45
Słoma pszenna prasowana	2.70	2.95
Słoma żytnia luzem	2.50	2.75
Słoma żytnia prasowana	3 —	3.25
Słoma owsiana luzem	2.75	3 —
Słoma owsiana prasowana	3.25	3.50
Słoma jęczmienna luzem	2.20	2.45
Słoma jęczmienna prasowana	2.70	2.95
Siano zwykłe luzem	5,75	6.25
Siano zwykłe prasowane	6.25	6.75
Siano nadnoteckie luzem	6,50	7.—
Siano nadnoteckie prasowane	7.50	8.—

Ogólne usposobienie spokojne: Ogólny obrót: 2673.1 t, w tem żyta 486 t, pszenicy 658 t, jęczmienia 751 t, owsa 105 tonn.

Poznań, dnia 21 stycznia 1936.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 21. I. 1935.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

W pożyczkach państwowych nie doszło do notowania.

Z papierów lokacyjnych PZK ofiarowano 4½% listy zast. złotowe w złocie po 39.—%, 4½% złotowe listy zast. serja L po 38.—% oraz 4% listy zast. konwert. po 34½%.

Z akcyj bankowych poszukiwano Bank Polski po 97.— bez oddawców

Giełda pieniężna w Warszawie

Nieoficjalne notowania na przedgiełdziu

Warszawa, 21. I. godz. 13.15 tel. wł. Dolar 5.29. Bank Polski płacił 5,27. Marka niemiecka 132.50.

Dewizy: 213,45 Holandja 360.63. Londyn 26,26. Paryż 35.00. Szwajcarja 172,92.

Dolarówka 52,75. Akcje Banku Polskiego 98.—.

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłómaczenie H. Bukowzkiej

69) Po sprowadzeniu oskarżonej do komisarjatu, stwierdzono, że szprycka zawierała morfinę, a w torebce znaleziono małą paczkę kokainy. Mimo poszukiwań nie zdołano wyśledzić samochodu ustalono tylko, że numer jego był fałszywy. Oskarżona odmówiła wszelkich zeznań co do tego samochodu i utrzymuje, że osób które nim odjechały, nie znała, i spotkała je poraz pierwszy przypadkowo, wychodząc z lokalu klubu. Sprawdzono spis członków klubu, ale wśród nich niema nazwiska aresztowanej...."

Po odczytaniu aktu oskarżenia w sali rozlega się podniecony szmer. Tylko Skinny ani drgnęła. Funkcjonarjuszka policji składa zeznania spokojnym rzeczowym głosem, poczem obrońca zadaje jej pytania...

— Tak jestem pewna, że dokładnie zapisałam numer wozu. Nie, nie odniosłam wrażenia, że osoby które odjechały samochodem nie znały oskarżonej. Wołały na nią „Skinny"

Żaden ruch Skinny nie wskazuje na to, że słyszała śmiech, jaki w tem miejscu wybuchł na sali i został natychmiast stłumiony uwagą przewodniczącego. Nie rusza się też, gdy zarządca „Muszli morskiej" kłamie w żywy kamień, by ocalić swój lokal, który w przeciwnym razie zostałby przez policję zamknięty.

— Panna Skinner — mówi — jest członkiem klubu i bywa w nim od czasu do czasu. Krytycznej nocy przyszła sama i nie podpisała listy obecności, bo, jak mówiła, nie miała zamiaru zostać jeżeli nie przyjdzie nikt z jej znajomych. Wyszła, rozejrzawszy się po sali jadalnej, i nie słyszałem żeby rozmawiała z kimkolwiek.

— Może zrobiła znajomość z jakiemś towarzystwem na schodach przed bramą, albo na chodniku — poddaje obrońca.

— To jest bardzo możliwe. U nas panuje atmosfera cyganerji — stwierdza zarządca. — Owej nocy jednak było w klubie wielkie przepełnienie i nie mogłem widzieć, kto wchodził a kto wychodził.

— W takim razie oskarżona mogła przyjść w towarzystwie, a pan nie zauważył tego — pyta przewodniczący.

— Nie — zaprzecza stanowczo zarządzający. — Weszła sama, zauważyłem ją dokładnie.

— Co za kłamstwo! — szepce jakaś panna za mną. — Jakie bezczelne kłamstwo! Że też ziemia go nie pochłonie! Przecież on...

— Cicho — nakazuje ktoś groźnie. — Nie gadaj głupstw!

Skinny nie rusza się nawet wówczas, gdy adwokat, w jej imieniu, przyznaje się do winy.

— Wszystko zaczęło się od tego — wyjaśnia — gdy przed kilku miesiącami oskarżona, podczas poważnej choroby, dostała kilka zastrzyków morfiny....

Wiecznie ta sama stara bajka. Ale cóż to wreszcie szkodzi? Reporterzy mają miny znudzone. Jakże więc będzie z tą sensacją? Aha..

„....córka wybitnego działacza, którego nazwisko było...."

Dobry tytuł wiele znaczy.

.....pozbawiona znajomych osamotniona. Jest jednak pewna pani, którą nie chce wyjawić swojego nazwiska, ale które gotowa jest zająć się oskarżoną, pod warunkiem, że będzie oddana do zamkniętego zakładu i poddana fachowemu leczeniu...

Skinny podnosi głowę ze zdumieniem i ogląda się po sali. Jej matowe oczy spotykają się na chwilę z mojemi. Potem rozczarowana, znów opuszcza twarz w dłonie... Niema ani Bice, ani Rity ani nikogo z całej paczki.. swyscy ją opuścili! Biedne jej, zaszczute oczy mówią: „Jabym taksamo zrobiła, gdybym była na ich miejscu." a jednak...

— Ta pani była z oskarżoną we Francji podczas wojny, w czynnej służbie wojskowej i chce jej dopomóc przez pamięć tych czasów. Jeżeli wysoki sąd da jej możność zaopiekowania się oskarżoną pod powyższemi warunkami można się spodziewać, że wynik leczenia będzie zadowalający. Panna Skinner prosiła mnie o zapewnienie, że żałuje swego postępku... nie zdawała sobie sprawy... poważne przestępstwo... pragnie dać zadośćuczynienie... wyleczyć się radykalnie ze swego zgubnego nałogu...

— Wcale nie jestem zadowolony z wyjaśnienia złożonego w sprawie samochodu z fałszywym numerem rejestracyjnym. — mówi przewodniczący. — Czuję, że poza zeznaniami, złożonemi w śledztwie i na rozprawie, ukrywa się jeszcze jakaś tajemnica. Jednak... policja... zdaje się... wszystko możliwe.

Skinny siedzi jak wykuta z kamienia, podczas gdy przewodniczący ogłasza wyrok. Skinny ma przebywać przez dwa lata w zamkniętym zakładzie. Oprócz tego ma zapłacić 30 funtów kosztów.

Skinny drgnęła gwałtownie, gdy ktoś dotyka jej ramienia, wstaje, patrzy na mnie wzrokiem, w którym maluje się rozpacz, i idzie za dozorczynią.

Bezpłatne przedstawienie skończone. Widzowie ciśną się ku wyjściu....

ROZDZIAŁ XVIII.

— Dlaczego jesteś taka niespokojna, Nell? — pyta Berry siedząc leniwie w fotelu. — W przeciągu pięciu minut pięć razy otworzyłaś okno, wyjrzałaś i zamknęłaś je spowrotem. Wieczorna gazeta przyjdzie dopiero za trzy kwadranse. Nigdy nie widziałam, żeby się ktoś tak łapczywie rzucał na gazety, jak ty w ostatnich dniach. Oprócz tego wyjęłaś trzy książki z półek i wstawiłaś je na miejsce, tylko do góry nogami. Co cię tak trapi. Przecież nie ten funkcjonarjusz „Towarzystwa Ochrony zwierząt.

— Oczywiście, że nie. Zupełnie zapomniałam o nim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń 22 środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa Wincentego
Czwartek Klemensa

Kalendarz słowiański.
Środa Dobromysła
Czwartek Wrócisławy
Słońce wschód: 7,33
zachód: 16,03
Księżyc wschód: 6,15
zachód: 13,50

Dyżur nocny z środy na czwartek pełni dr. Chmiel — ul. Kościelna 2 — tel. 246 — Apteka Stara — Rynek — tel. 96.

KINO APOLLO: „Twe usta kłamią".

KINO CORSO: „Śpiew — Całus — Dziewczyna".

Wyjaśnienie

W związku z notatką o wykryciu sacharyny w Czekanowie. Edmund Zimnowoda i jego żona Helena prosili nas o podanie do wiadomości, że z aresztowanym za przemyt Herszem Zimnowodą nie mają nic wspólnego.

Warsztaty Główne nie przyjmują pracowników

Wobec istniejącego zakazu Ministerstwa Komunikacji co do przyjmowania jakichkolwiek pracowników, oraz z powodu braku wolnych miejsc, Główne Warsztaty I. kl. w Ostrowie nie mogą żadnych próśb o przyjęcie do pracy uwzględniać. Zatem wszelkie prośby, jakie w przyszłości będą napływać pozostaną bez odpowiedzi.

P. B. K. – Tow. Wyż. Użył.

Z radością komunikuję P. T. Członkom i Sympatykom, że zarządzeniem Minist. Spraw Wewn. **Polski Biały Krzyż** został uznany „Towarzystwem Wyższej Użyteczności" za krzewienie oświaty wśród wojska prbeb nauczanie analfabetów, dostarczanie pożytecznej książki, organizowanie kulturalnej rozrywki w świetlicach.

Prof. St. Komęza — prezes P. B. K.

Z Odolanowa

Z Urzędu. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Odolanowie zgłoszono 71 urodzeń, 50 zgonów i 27 ślubów zawarto w IV kwartale roku 1935. — ka —

Przetarg. Tutejszy Urząd Pocztowo - Telegraficzny ogłosił przetarg piśmienny na przewóz poczty na trakcie Odolanów — Sulmierzyce na 1 rok od 1. marca 1936 roku do 28 lutego 1937 r. i to raz dziennie zaprzęgiem konnym. Bliższe informacje można otrzymać w Urzędzie u Naczelnika. — ka. —

RÓŻNE

K. P. W. Ognisko I. Zarząd Ogniska I przypomina członkom i rodzinom o mającym się odbyć odczycie z przeźroczami w czwartek, 23 bm. o godzinie 17-tej w dużej sali świetlicy K. P. W. przy dworcu p. t.: „Podróż Wisłą do Warszawy". Sala ogrzana. Wstęp bezpłatny. Dzieci tylko w towarzystwie rodziców. — Zarząd.

DR. TILGNER PREZESEM POWIATOWYM ZWIĄZKU REZERWISTÓW

W poniedziałek w sali hotelu Polonia odbyło się zebranie zarządu powiatowego Związku Rezerwistów.

Posiedzenie zagaił pełniący obowiązki prezesa p. dyr. Kulon, poczem sekretarz p. Jezierski odczytał protokóły z ostatnich posiedzeń.

W następnym punkcie wynikła sprawa wyboru nowego prezesa powiatowego Z. R. Jako kandydata postawiono p. dr. Tilgnera, dotychczasowego prezesa koła ostrowskiego, kandydaturę jednogłośnie przyjęto. Nowo obrany prezes podziękował za dokonanie wyboru i zapewnił zarząd, że mimo nawału prac zawodowych sprawom związku rezerwistów poświęci tyle czasu, by prace były postawione na właściwym poziomie.

Pozatem odczytano komunikaty zarządu okręgowego, zatwierdzające kooptację nowych członków zarządu t. j. dyr Słotwińskiego i referenta prasowego p. Radomskiego. Zaprzysiężenie całego zarządu powiatowego ma nastąpić w dniu dzisiejszym w świetlicy koła Z. R.

O „wesołej fali" na wesoło

Fakt zamilknięcia „wesołej fali" lwowskiej odbił się szerokiem echem w całej prasie polskiej, która stanęła w obronie ulubieńców miljonowych rzesz słuchaczy radjowych. Z odsieczą, oczywiście na wesoło pośpieszyły Lwowu pisma humorystyczne, z których szczególnie „Wróble na dachu" wytoczyły armaty najcięższego kalibru. Oto kilka pocisków z wojny o „wesołą falę":

Dziś śmiało można powiedzieć, że są „Targi Wschodnie" o Wesołą Falę!...

* * *

— Tatusiu, dlaczego Aprikosenkranz i Untenbaum nie mówią do radja?

— Ponieważ były trzaski w aparacie — rządowym!...

* * *

— Nie wiesz dlaczego „Cyrulik warszawski" zajął miejsce fali lwowskiej?

— Bo tam używają przy goleniu *mydła* i nikogo *nie zatną*...

* * *

Tońcio i Szczepko: — Panie cenzorze, ta czy to tak ładnie — ta kto tu widział — ta przecież „kto daje i *odbira*, ten si w piekle poniwira"!...

UNTENBAUM I APRIKOSENKRANZ O DYNASTJI RAMZESÓW.

Aprikosenkranz: Quo vadis, quo, panie Untenbaum?

Untenbaum: Zamilcz, nieszczęsny — *nomina sunt odiosa!*

A.: — Co się z pana taki *strachapyta* zrobił, co?

U.: — Mało pan miałeś już dowodów na dowód, że trzebno być ostróżnym?

A.: — To szie wi, panie Untenbaum, ale co jest z naszym dialogiem na temat *egipskich pułkowników?*...

U.: — Uś! Słowo wołem wyleciało, a czem nam powróci? Niepoprawnyś pan! Ale o *Ramzesach i Ramzesoidach* pogawędzić można i owszem wszak. Wszystko można, *tylko z ostrożna!*

A.: — Wiem: *coraz więcej.* Był *pierwszy Ramzes*, potem był *drugi, trzeci, czwarty — całe brygady* Ramzesów...

U.: — Ostrożnie, baczność! I co oni robili?

A.: — *Sobie dobrze* robili. A innym — to jak zawsze, że *historja się powtarza*... I kazali *Sfinksa postawić* — pan wie poco?

U.: — Jak pan przypuszcza?

A.: — Gdy ktoś z poddanych przychodził z jakąś skargą lub zapytaniem do nich, to go *kierowali do Sfinksa.* Oni się Sfinksa pytali, a *Sfinks ani mru-mru.* Taki *biurokratatyczno-podatkowo-ubezpieczeniowy Sfinks.*

U.: — Nie odlatuj pan od temata! Ptaszek, co dużo lata, *mało mleka daje.* Powiedz pan lepiej coś jeszcze o *piramidach.*

A.: — *Piramidonach* chciałeś pan rzec, *od bólu głowy po Sfinksie*... Gadali do Sfinksa, a Sfinks do nich ani *razu*...

U.: — A *Nil?*

A.: — Nil — jak *u nas*...

U.: — Co się to ma znaczyć nie pojmam!

A.: — *Nil* to znaczy po łacińskiemu to samo co *nihil*... U nas też *nil*...

U.: — Nil nowego *sub sole*...

A.: — Subsol pan sobie, jak pan cheesz, ale uważam za wskazane *rozejść się*... Zadługo dialogujemy, panie Dolnedrzewko, a to *berezuje* mnie... Do widzenia *na urlopie.*

ZAMIAST „WESOŁEJ FALI"...

Hallo — tu stacja lwowska — za chwilę nadamy specjalną audycję na wszystkie rozgłośnie polskie.

Odbywa się posiedzenie rady ministrów. Wchodzi pan premjer.

— Panowie, pan minister spraw zagranicznych przedstawi nam dziś swe poglądy. Proszę, pana, panie ministrze.

Minister Beck wstaje i mówi:

— Polityka nasza jest stała i konsekwentna. Mamy wiele wspólnych interesów z naszymi sąsiadkami. Łączy nas przedewszystkiem wspólna miłość i mur paszportowy. Utrzymujemy kontakt z wszystkiemi państwami za pomocą odbiorników radjowych i przesyłek listowych!

Rozlegają się huczne oklaski.

— Panowie — zabiera głos w dyskusji jeden z ministrów — Litwini wyciągają zachłanne łapy po Wilno. Wara im. Nie damy ziemi skąd nasz ślub...

Huragan oklasków.

Zkolei wstaje minister handlu i przemysłu.

— Proszę panów, w ostatnich czasach zauważyliśmy wybitne ożywienie się obrotów handlowych. Do handlu zabrały się nawet sfery, które dotychczas pogardzały tym szlachetnym handlem. Widzieliśmy na placach handlu starzyznę, tłumy urzędników, sprzedających konfekcję męską, damską i dziecinną. Z obrotów zagranicznych musimy przedewszystkiem podkreślić niezwykle korzystną transakcję — a mianowicie — jeden z naszych ziemian — jest to również niezwykle pomyślny objaw, świadczący, że i ta sfera, która od dziada, pradziada pogardzała handlem, teraz, gdy zeszła na dziada, wzięła się znowu do handlu. Otóż jeden z naszych ziemian nabył w Paryżu wieżę Eiffla. Niezwykle tanio. Jest to pierwsza nasza korzystna transakcja handlowa z Francją. Obecnie prowadzimy rokowania co do układu kompensacyjnego. Być może, że uda się nam sprzedać do Francji nasze kolejki dojazdowe i kolumnę Zygmunta.

Na sali radość. Jeden z ministrów jest bardzo zadowolony.

— No nareszcie jest lepiej. A ja myślałem, że w Polsce nic prócz rządu nie zmienia się na lepsze.

Skolei zabiera głos minister oświaty.

— Stosunki na naszych wyższych uczelniach układają się coraz lepiej. Nasze uczelnie przynoszą coraz większe dochody. Studenci są tak ofiarni, że dzielą się z kwesturami o dosłownie ostatnim groszem.

Świadczy to o wysokiem wyrobieniu społecznem młodzieży.

Ministrowie zrywają się z miejsc i wołają:

„Niech żyje młodzież", „Młodzież, to kwiat narodu", „Wszystko dla młodzieży"! Następnie uchwalono wysłanie do bratnich pomocy akademickich telegramu z życzeniami wytrwania w ciężkich latach.

Posiedzenie dobiega końca. Ministrowie są zadowoleni z siebie i z życia.

* * *

Na drugi dzień piekielna awantura.

— Kto zezwolił na wznowienie „wesołej fali"? — denerwują się w Warszawie.

Kierownictwo lwowskiej stacji wyjaśnia:

— To nie była wcale lwowska fala, tylko nagrany autentyczny reportaż z prawdziwego posiedzenia rady ministrów...

Z OSTATNIEJ CHWILI. Jak się dowiadujemy z *eteru*, fala lwowska ma być przywrócona. Lwowskiej Fali życzymy *dalszych sukcesów* i wołamy: śmiejmy się, bo kto wie, czy... *nie będzie nowego obcięcia!*...

Związek Rezerwistów Koło Ostrów. Zebranie miesięczne w środę, 22 bm. o godzinie 19-tej w świetlicy przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3.

Zebranie Cechu Fryzjerskiego. W poniedziałek, dnia 27 bm. odbędzie się w sali „Grand Cafe" o godzinie 14-tej walne zebranie Cechu Fryzjerskiego.

Chór Męski „Echo". Przypominamy wszystkim P. T. Członkom termin Walnego Zebrania, które odbędzie się w środę, dnia 22. bm. o godzinie 20,15 w hotelu „Polonia".

Błyskawiczne samoloty na polskich linjach

Do Warszawy przybył z Gdyni błyskawiczny samolot typu „Lockhead", który zastosowany zostanie na polskich linjach w połączeniach zagranicznych. Jeszcze 3 samoloty tej samej konstrukcji, które przywiezione do Gdyni okrętem „Marszałek Piłsudski" przybędą do Warszawy w najbliższych dniach. Nowe samoloty amerykańskie użyte będą w naszej komunikacji powietrznej, począwszy od dnia 18 kwietnia rb.

Zuchwały napad bandycki

Paryż, 17. 1. — Dzisiaj w południe na bulwarze Saint Germain dokonano zuchwałego napadu na filję jednego z wielkich banków paryskich.

Trzej bandyci steroryzowawszy rewolwerami personel banku zrabowali przeszło 200 000 franków i zbiegli. Dotychczas władze policyjne nie natrafiły na trop złoczyńców.

Kino APOLLO

Ulubienica świata, cudowna kobieta stworzona do miłości, radości i śmiechu

NORMA SHEARER

w fascynującym romansie nowoczesnej kobiety p. t.

TWE USTA KŁAMIĄ

ze złotej serji światowej wytwórni Metro - Goldwyn - Mayer

W głównych rolach męskich 2 asy ekranu:

ROBERT MONTGOMERY
i HERBERT MARSCHALL

Upłyną lata nim znowu na ekranie ukaże się podobny film!

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych
przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowem w Ostrowie.
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.
Telefon Nr. 91. DO 911

OGŁOSZENIE

Dekretem Sądu Apelacyjnego zdnia 11 stycznia 1936 r. został zarząd przymusowy nad hrabstwem Przygodzice uchylony, a kurator p. Kołtunowicz wezwany do natychmiastowego zdania właścicielowi hrabstwa Księciu Michałowi Radziwiłłowi zarządu ordynacji.

To postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu stanie się prawomocnem w dniu uchylenia zażalenia w tej sprawie p. Kołtunowicza do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie z 16 stycznia 1936 r. na co mu zakreślono od dnia 17. I. b. r. 14-dniowy czasokres.

Księżęca izba dominjalno-leśna zawiadamia jako prawomocny zarząd hrabstwa Przygodzice, kogo to obchodzić może, iż żadnych zobowiązań, specjalnie zadłużeń i na przód eskontowanych sum tytułem późniejszych wpłat lub dochodów z ordynacji Przygodzice uznawać nie będzie. Ponieważ tego rodzaju transakcje stanowiłyby sabotaż oraz rabunkową gospodarkę, celem utrudnienia księżęcemu zarządowi prawidłowej administracji w ekonomicznie i tak trudnej sytuacji, wpłaty tego rodzaju będą przez Książęcy Urząd uważane jako robione nielegalnie i w każdym razie na własne ryzyko wpłacających.

Antonin, 18. I. 1936 r. DO.51.

Książęca Izba Dominjalno-Leśna Pałac Hrabstwo Przygodzice.

Sygnatura 1035-822-210-1264 35

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie II rewiru, Władysław Tęsiorowski, mający kancelarję w Ostrowie ul. St. Targowa nr. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1936 r. o godz. 10,40 w Ostrowie, ul. Piłsudskiego nr. 100 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości składających się z 60 but. wina gron., 1 zegarek złoty, lodownia pokoj., 200 kart. cykorji „Francka", 50 kg cukru, 50 kg octu spirytus., oszacowanych na łączną sumę zł 688,50. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. DO 55

Ostrów, dnia 7 stycznia 1936 r.

Komornik W. Tęsiorowski

Zarząd Cechu Stolarskiego w Ostrowie zwołuje

Zebranie informacyjne

na które zaprasza wszystkich stolarzy, którzy posiadają

KARTY RZEMIEŚLNICZE

na dzień 26 stycznia 1936 r. o godz. 3-ciej popoł. w lokalu p. Grzędy przy ul. Raszkowskiej.

Ponieważ są bardzo ważne sprawy, proszę o przybycie.

Cech stolarski
Starszy Cechu Andrzej Czajka

Najtaniej i najskuteczniej ogłasza się w „Dzienniku Ostrowskim"

Miód pszczelny
Delikatesy
poleca
Firma
St. Kujawski
Szpitalna 8
DO 44

Pokoje do wynaj.

FRONTOWY
pokój umeblowany duży z osobnem wejściem jest w Rynku do wynajęcia. Adres w Administracji DO 56.

Różne

SŁAWNA
chiromantka jasnowidząca z Belgii przyjmuje tylko do 30 stycznia i to w poniedziałki, wtorki środy i czwartki ul. Kaliska 15 m 4 I. p.

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się rano z godz. 8 za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł, z odnoszeniem do domu 1.50 zł, przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.86. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki, sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 m/m jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach reklamowych w Poznaniu. Konto czek. P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański ul. Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8-ej do 13-tej i od 15-ej do 18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90.